

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8732.

Lwów, sobota 5 stycznia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**

Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.**

Kłeska śniegowa w całej Europie.

Oblawa policyjna poszukuje „cudownego” Michałka z Michałowa. - „Zywy nieboszczyk” przyczyną ogromnego popłochu. - Rozpoczęcie międzynarodowego turnieju hockeyowego w Krynicy.

Duże zajęcia podolskie sztuka 6 50 sprzedaje f-a „Zakopane” Akademicka 24, Leona Sapięhy 25.

POWRÓT P. PREMIERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 3. stycznia. (ab) Jutro tj. w piątek powraca rano do Warszawy premier prof. Bartel i obejmie urzędowanie.

WYJAZD WICEMIN. DOLEŻAŁA DO GENEWY.

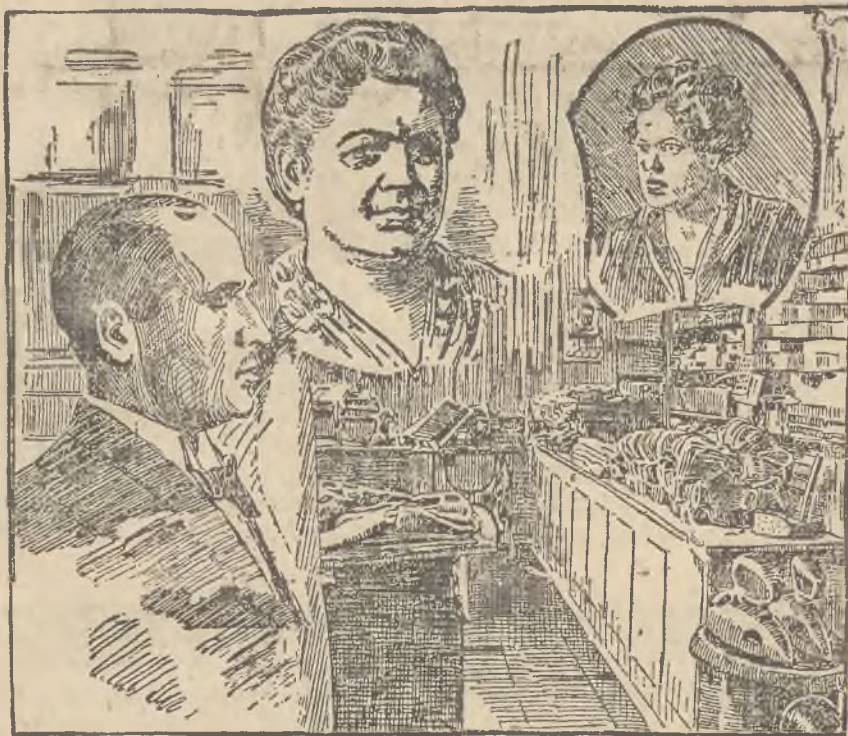
(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 3. stycznia. (ab) W sobotę najbliższą wyjeżdża na 2 tygodnie do Genewy jako delegat rządu polskiego na obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów wicemin. przem. i handlu inż. Doleżał. Obrady komitetu posiadają tym razem dla Polski doniosłe znaczenie ze względu na sprawy węglowe, jakie będą tam poruszane.

ZATARG LEKARZY ZE ZWIĄZKIEM KAS CHORYCH.

Poznań, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Zatarg pomiędzy związkiem lekarzy a okręgowym związkiem Kas chorych w Poznaniu wszedł w nową fazę. Ubezpieczeni w Kasie chorych mogą się leczyć u lekarzy tylko prywatnych i to za opłatą, przy czym lekarze wystawiają im pokwitowania, które następnie można zrealizować w Kasie chorych. W dniach ostatnich Zw. Kas chorych ogłosił, że poszukuje 150 lekarzy specjalistów i internistów.

„ARCYBISKUP” KOWALSKI APELUJE.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) obrońca arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego adw. Śmiarowski wobec bardzo obszernego materiału procesu plockie go wniósł prośbę o przedłużenie terminu apelacyjnego do 1. lutego. Sąd okręgowy w Plocku podanie obrońcy pozostawił bez uwzględnienia. Decyzję tę adw. Śmiarowski zaskarżył do Sądu apelacyjnego. Kowalski wniósł od siebie skargę apelacyjną niezależnie od swego obrońcy.



MATKA I CÓRKA RYWALKAMI.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Sprawa paszportów przed komisją skarbową.

WNIOSEK POSŁA NIEM. PIESCHA O ZNIŻENIE CEN PASZPORTÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (ab) 10. bm. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowej Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się m. i. trzy nowe już projekty podatkowe rządu, oraz wniosek posła Piescha (klub niemiecki) w sprawie nowelizacji ustawy o opłatach za paszporty zagraniczne. Poseł Piesch proponuje, a żeby każdy obywatel Polski posiadał

paszport, wydany przez władze policyjne, upoważniający do przebywania wewnątrz kraju i do opuszczania jego granic. Paszport taki kosztować ma 10 fr. szwajc., a na podstawie świadectwa niemożności, opłata może być niższa do 1 fr. szwajc. Projekt ten oczywiście napotka na sprzeciw rządu, gdyż w budżecie na r. 1929/30 znajduje się pozycja do-

chodów z opłat za paszporty zagr. w dotychczasowej wysokości.

DR. HERMES PRZYBYWA 12. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3. stycznia. (st) Agencja „Press“ dowiaduje się z dobrego źródła, że pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na dzień 12. bm., celem kontynuowania rokowań handlowych.

ZNOW HURAGAN SPUSTOSZYŁ CZĘŚĆ JAPONJI.

Londyn, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Huragan nawiedził w Japonii północno-zachodnie wybrzeża czyniąc największe straty w prefekturze Niigata, gdzie fale morskie pędzone wiatrem o szybkości 100 mil na godzinę zniszczyły setki domów w nadbrzeżnych wioskach. Liczbę bitych obliczają na 56, nie licząc wielkiej ilości rannych. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna uległy przerwaniu. Parowiec „Toyoto Mimarui“ zatonął. Zdolano uratować 4 członków załogi, 31 osób utonęło.

OSTRZEŻENIE.

Imieniem Dra Junga, prawnego i faktycznego współwłaściciela połowy dóbr Radziej i Szeliszcz, położonych w powiecie Brześćcia litewskiego, przestrzegam przed nabywaniem od kogośkolwiek bądź tejże połowy dóbr, albowiem Dr. Jung nikogo nie upoważnił do sprzedaży jego połowy powyższej majątności i nikomu tej swojej połowy nie sprzedał.

W szczególności przestrzegam imieniem Dra Junga przed nabyciem powyższej połowy dóbr od Dra Springerera lub od pani Springerowej i daniem im załatku, względnie ceny kupna.

Lwów, dnia 3. stycznia 1929.
10741 adwokat **Dr. Marcei Lanb.**

Wilk w skórze pokojowej owieczki

ZASADNICZA RÓŻNICA MIĘDZY PAKTEM KELLOGGA A PROPOZYCJĄ LITWINOWA. — NIESZCZERA NOTA. — DEKLAMACJA O POKOJU Z ZA MURU BAGNETÓW. — „POKÓJ SOWJECKI” NIE MOŻE BYĆ BRANY NA SERJO. — POCO PODPISYWAĆ PROTOKOŁY, KTÓRYCH PARTNER NIE ZAMIERZA DOTRZYMAĆ.

Lwów, 4 stycznia.

W myśl znanej bajki o kłamiwym pasterzu, którego zjadły wilki, każdy krok dyplomacji sowjeckiej jest — bez względu na intencje — traktowany nieufnie. Każdy z nich z góry uchodzi za **manewr, pozbawiony szczeroci i uczciwości**. Tak było z sowjecką propozycją rozbrojeniową, nad którą Liga Narodów przeszła do porządku dziennego, nie inaczej się dzieje z przedłożoną onegdaj Polsce propozycją o wzajemnym zrealizowaniu paktu Kellogga.

Gdy Kellog zalecał ów pakt rządowi, nikt nie pytał, „jaki interes” mogą mieć Stany Zjednoczone w wyrzuceniu się wojny. Uwierzono bez wszelkich wątpliwości, że jest to **krok bezinteresowny**, podyktowany jedynie chęcią wzmocnienia i utrwalenia powszechnego pokoju. Gdy jednak ze swą propozycją występuje tow. Litwinow, natychmiast **budzi się sto podejrzeń**, sto hipotez, doszukujących się **prawdy pod maską pacyfizmu**. Kogo chciał w ten sposób zaszachować? Kogo pozyskać? Komu zaszkodzić? Kogo izolować, a kogo wciągnąć w krąg polityki sowjeckiej?

Przebiegła gra.

Dzień każdy przynosi nowe komentarze, a niedaleka przyszłość wykaże zapewne faktami, jakie tendencje kryją się za kulisami nagłego „mirolubstwa” Sowjetów. Dlatego wszystkie te przypuszczenia, po części sprzeczne, możemy śmiało pominąć, aby poszukać odpowiedzi na inne, prostsze pytanie: **dlaczego pewnem jest, że nota sowjecka nie jest szczerą?**

Sowjecki komentarz do ostatniej noty podkreśla z podejrzaną gorliwością, że Litwinowowi o nic innego nie szło, jak o pokój na europejskim Wschodzie. Byłby to zamiar chwalebny, gdyby na każdym kroku **nie zaprzeczała mu rzeczywistość**.

Jak deklamując o rozbrojeniu posiadają Sowjety największą siłę militarną w świecie, tak deklamując o pokoju **czynią wszystko, by pokój uniemożliwić**. Grze ich jednak nie można odmówić dużej przebiegłości. Jest ona świetnie **ukryta za pozorami**, koniecznymi chociażby dla celów propagandy. W robotnika, gdziekolwiek on żyje, wmawia się, że jego „proletariacka ojczyzna” łaknie spokojnego rozwoju, lecz cychają na jej całość „kapitalistyczne rekiny”. Równocześnie prowadzi się przeciw tym „rekinom” **walkę ustawiczną, nieublaganą, walkę mającą sparaliżować ich siły, rozdzielić ich wewnętrznie i w chwili stosownej zniszczyć**. Z walką tą ma do czynienia Anglia w Indjach i Afganistanie, Stany Zjednoczone i Japonia w Chinach, a Polska na całym swym obszarze.

„Pokój sowjecki” **nie może być pokojem prawdziwym, pełnym i lojalnym**. Raz dlatego, ponieważ etyka komunistyczna rozgrzesza z niedotrzymaniem umów, zawartych z „burżuazją”. Powtóre — ponieważ Sowjety nie kryją się z tem, że uznają pokój **jedynie jako stan tymczasowy**, obowiązujący do momentu światowej rewolucji.

Co zmieniliby w stosunkach polsko-sowjeckich nowy dokument, gwarantujący wzajemne dotrzymanie paktu Kellogga? Twierdzimy, że **nie wnioskoby żadnych zmian**. Przecież pełne gwarancje pokoju zawiera już **traktat ryski**, a jednak przyniósł on właściwie tylko nieograniczone w terminie zawieszenie broni. Podpisanie tego traktatu zniosły fronty bojowe i dało stosunki dyplomatyczne, pozatem jednak nie przeszkodziło wielu, po dziś dzień uprawianym **aktom wrogim i agresywnym**. Mimo formalnego pokoju odbywa się ze strony sowjeckiej ciągłe podminowywanie naszego ustroju, ciągłe choć nieoficjalne wkraczanie w stosunki wewnętrzne, a nawet **kwestionowanie granic** jeśli nie z Moskwy, to z Mińska i Charkowa.

Nowy dokument nie musiałby być również dotrzymany; wszak i traktat

ryski nie został w całości wykonany, a w licznych swych artykułach **gwałcony jest stale**.

Gdyby dyplomatom sowjeckim naprawdę zależało na poważnym traktowaniu ich propozycji, musieliby pierw postarać się, **by rząd ich zrehabilitował się z wielu ciężkich zarzutów**. By zmienił swe metody i **nauczył się być uczciwym**. By „pokój sowjecki” był pojęciem tak samo niedwuznacznym, jak w reszcie Europy. By **ręka sowjecka była godną szacunku i zaufania**.

Tego niestety niema. Jest natomiast niewyczerpana **przewrotność, wieczne kłamanie i oszustwo**. A to z kolei zmusza do zrezygnowania z przyjaźni. Będziemy — jak byliśmy — **poprawni, ale czujni**. Więcej dać nie możemy.

„LOP” rozpoczął działalność

O LINJI LWÓW — KRAKÓW NARAZIE NIEMA MOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (ab) Wzorem rozpoczęło działalność nowe państwowo-samorządowe Towarzystwo komunikacji powietrznej „Lop”, które objęło wszystkie linje lotnicze pasażerskie w państwie. Przewidziane są linje

następujące: Warszawa — Kalowice, Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań, Warszawa — Gdańsk i Katowice — Kraków. Pierwszy lot do Katowic odbył dyr. Tow. „Lop” major inż. Turbiak.

Meldunki w uzdrowiskach i kąpieliskach.

JAKIE RUBRYKI BĘDZIEMY WYPEŁNIALI PRZY MELDUNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (st.) Min. spraw wewn. opracowało projekt rozporządzenia, które reguluje kwestję **meldunków w miejscowościach leczniczych i kąpielowych**. Projekt przewiduje, że osoby przybywające do miejscowości kuracyjnych lub kąpielowych itd. w celach kuracyjnych, wypoczynkowych lub dla przyjemności, o ile nie jest to związane ze zmianą miejsca zamieszka-

nia, będą przy udzielaniu danych potrzebnych do zameldowania i wymeldowania, obowiązane do udzielenia tylko następujących danych: imię, nazwisko, data przybycia lub wyjazdu, cel przybycia, adres miejsca czasowego pobytu, oraz miejsca zamieszkania. Przepis ten stosowany będzie również względem osób biorących udział w wycieczkach zbiorowych.

Tajemniczy mord polityczny w Piotrkowie.

OD SKRYTOBÓJCZEJ KULI PADŁ SEKRETARZ PPS. JASZKOWSKI.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) W Piotrkowie zginął dziś od skryto-bójczej kuli 25-letni Teofil Jaszkowski, sekretarz egzekutywy CKR PPS, członek akad. Zw. młodzieży niezależnej.

Bliższych szczegółów na razie brak. Przypuszczają, że morderstwo to ma podkład polityczny. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Zadowolenie we Francji z raportu Parkera-Gilberta.

Paryż, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Ogłoszony wczoraj raport roczny agenta reparacyjnego Parkera Gilberta wywołał tu szczególne zadowolenie. Prawie cała prasa zgodnie ocenia rzecz w ten sposób, że raport ten zamyka dyskusję w sprawie zdolności płatniczej Niemiec, stwierdzając, że jest ona normalna.

London, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph” donosi, że na skutek opty-

mistycznego sprawozdania Parkera Gilberta mniejsi wierzyciele reparacyjni zamierzają podjąć u wielkich mocarstw demarche chcąc się powołać na owe postanowienia Traktatu pokojowego, w myśl którego Niemcy są odpowiedzialni za zobowiązania reparacyjne swych dawnych sojuszników. Idzie tu głównie o Austrię, Węgry i Bułgarię.

PRACE KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. G. P.) Najbliższy program prac Sejmu przedstawia się jak następuje: 19. hm. pod przew. p. Krzyżanowskiego odbędzie się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych, następnego dnia posiedzenie komisji skarbowej (m. i. przedłożenia podatkowe Rządu). Następnie komisja budż. rozpocznie swe dalsze prace (budżet min. skarbu i długów państwowych). Podkomisja prawnicza do sprawy nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych rozpoczyna posiedzenia 11. stycznia i obradować będzie aż do wyczerpania materiału.

PRZYGOTOWANIA MSW. DO WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 3. stycznia. (st.) W związku z pracami przygotowania ekspozycji Mm. spraw wewn. na wystawę poznańską, M. S. W. wydało polecenie sporządzenia dat statystycznych, wykresów i tablic najpóźniej do 1. lutego br. M. S. W. zażądało wykazania ilości wypadków w latach 1926—1928 na drogach publicznych i ulicach miast wskutek ruchu pojazdów. Dalej zarządziło MSW. dostarczenie zdjęć fotograficznych ilustrujących charakter poszczególnych odcinków granicy, charakterystycznych pod względem terenowym.

DODATKOWE KREDYTY NA CELE SANITARNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 3. stycznia. (st) Rada min. uchwaliła przyznanie następujących kredytów dodatkowych: Na pomoc lekarską dla urzędników państwowych 1.200 tys. zł., na budowę pawilonu szpitala dla umysłowo chorych w Koberzynie 265 tys. zł., na walkę z alkoholisizmem 349 tys. zł.

AGRARJUSZE AUSTRI. PRZECIWI NASZEMU EKSPORTOWI MIĘSNEMU.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Dzień rozpoczęły się tu rokowania kanclerza Sejla z agrarjuszami. Konferencja ta z punktu widzenia polskiego jest bardzo ważna, bo agrarjusze domagają się obniżenia kontyngentu świń wywozonych z Polski do Austrii. Równałoby się to zupełnemu podcięciu importu naszej nierogacizny do Austrii. Na razie rząd austriacki zajmuje stanowisko odmowne.

ROZBUDOWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Zebranie organizacyjne fabryki samochodów „Stetysz” odbędzie się w najbliższych dniach w Warszawie. Założycielami spółki są Bank Związkowy spółek robotniczych, Bank Handlowy i Bank Ziemiański. Kapitał początkowy „Stetysza” wynosić będzie 3 milj. zł.

AMERYKA UBIEGA SIĘ O POLSKIE WYROBY KOSZYKARSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 3. stycznia. (st) W ostatnich dniach nadeszły do Polski z Kalifornii i Kanady poważne zamówienia na nasze wyroby koszykarskie. Do niedawna niemal nieznanne na tamtym rynku są obecnie bardzo poszukiwane mimo znacznej konkurencji japońskiej i zachodnioeuropejskiej.

KATASTROFA AEROPLANU FRANCUSKIEGO.

Bahath, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Podczas lotu wywiadowczego samolot wojskowy wpadł w korkociąg i runął na ziemię. Obaj znajdujący się w nim lotnicy ponieśli śmierć.

Litwa przyjmuje propozycję Litwinowa i zgłasza akces do protokołu „antywojennego“

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Jak donosi „Voss. Zeitung“, rząd litewski w odpowiedzi na propozycję Litwinowa zgłosił na ręce rządu sowieckiego bez zastrzeżeń swój akces do protokołu, mającego wprowadzić postanowienia paktu antywojennego w stosunku między Unją sowiecką i Litwą. Rząd litewski zwrócił się ma do państw bałtyckich z wezwaniem, aby przyłączyły się również do protokołu, zaproponowanego przez Sowjety.

„LITWA MUSI SZUKAĆ POMOCY U POLAKÓW“

Kowno, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „Lietuvos Zinios“ w artykule wstępnym pisze, że sytuacja Litwy, położonej pomiędzy okupowanym przez Polaków obszarami Wileńszczyzny a rozdzielonymi od Niemiec Prusami wschodnimi wymaga trzymania się jak największej ostrożności w stosunkach z tymi dwoma sąsiadami. Jedynym terenem swobodnego działania są kraje bałtyckie. Ale i na tym terenie Litwa posunęła się nie naprzód, lecz wstecz. Estończycy podpisali niedawno umowę handlową z Polską, w której przyjęto niepożądaną dla Litwy klauzulę, którą Litwa również osiągnęła porozumieniem z Polakami, o czym świadczą, że nie załatwiona dotychczas sprawa, w której Litwa i Polska, komunikacji między Litwą i Polską, uregulowano obecnie w drodze umowy. Dzienniki ryskie oświadczają, że Litwa nadal będzie zachowywać neutralność w sprawie wileńskiej. Lotewsko - rosyjski traktat handlowy jest — zdaniem dziennika — pierwszym gwoździem wbitym w grób sojuszu państw bałtyckich.

PODKOMISJA BADANIA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3. stycznia. (ab) Dziś rozpoczęła prace wybrana przez komisję budżetową Sejmu specjalna podkomisja powołana do zbadania przedsiębiorstw państwowych. Podkomisja ukonstytuowała się, ustaliła program swych prac i wybrała na przewodniczącego p. Holińskiego (BB).

ZMIANA POSŁA ŁOTEWSKIEGO W POLSCE.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Rząd lotewski przemieści posła lotewskiego w Warszawie p. Nukę do centrali min. s. zagr. Miejsce p. Nuki ma zająć obecny poseł lotewski przy rządzie sowieckim p. Ozul. Zmiana ta nastąpić ma w lutym rb.

WIELKI POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

Łódź, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś w nocy wybuchł pożar w fabryce korenek Bialera, przy ul. Kilińskiego. Pożar powstał na trzecim piętrze, gdzie mieściły się łatwo palne materiały. Momentalnie pożar przedostał się na czwarte piętro i począł zagrażać dwóm budynkom mieszkalnym. Udało się jednak pożar zlokalizować w obrębie 3 i 4 piętra, które zostały zniszczone. Fabryka była ubezpieczona.

Krytykując litewsko - niemiecki traktat handlowy, dziennik wskazuje, że narusza on istniejącą dotychczas równowagę polityczną i zmusza Litwę do szukania pomocy u Polaków.

PREZ. LOEBE W RYDZE.

Ryga, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Przybył do Rygi na 3-dniowy pobyt prezydent Reichstagu Loeb. Celem pobytu jego w Rydze jest nawiązanie ścisłego kontaktu z niemieckimi posłami do Sejmu lotewskiego. Z Rygi Loeb udaje się do Tallina i Helsingforsu. Podróż tej przypisują poważne znaczenie w związku ze wzmożoną w ostatnich czasach aktywnością niemiecką nad Bałtykiem.

Rumunia nie ponowi w'ęcej

ZAPRASZANIA SOWJETÓW DO PAKTU O NIEAGRESJI.

Bukareszt, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Min. spraw zagr. Mironescu oświadczył wobec prasy, że rząd rumuński nie zamierza czynić nowych propozycji o nieagresji rządowi sowieckiemu. Poprzednicy ministra trzykrotnie robili Sowjetom podobne propozycje, nie

otrzymawszy żadnej odpowiedzi. Nie może to trwać do nieskończoności, zwłaszcza teraz, kiedy wszyscy wiedzą, że Rumunia dąży jedynie do spokojnego rozwoju na podstawie istniejących umów.

Kerowncy Niemiec z r. 1914

okłamali i o zuli lud niemiecki.

POSEŁ SOCIJ. DOMAGA SIĘ PRZEKSZTAŁCENIA REICHSWEHRY NA POLICJĘ KRESOWĄ.

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) W „Vorwärts“ pisze poseł Künstler: W szeregach socj. demokracji niemieckiej panuje dziś jednomyślny pogląd, że niemieccy kierownicy polityki zagranicznej w roku 1914 okłamywali i oszukiwali lud. Nazywało się to wówczas, iż Niemcom narzucono wojnę. Miała to być wojna nie zaczepna, lecz obronna. W przyszłości hasło do

wojny może opiewać: wojna obronna przeciw interwencjom państw imperialistycznych i faszystowskich. Pos. Künstler domaga się więc zmiany socj. programu wojskowego, oświadczając, iż obecnie Reichswehra powinna być zreformowana i przekształcona na kresową policję ochronną. Zadanie swoje powinna spełniać ściśle, wedle postanowień traktatów pokojowych

Trupa murzyńska, grająca po polsku odwiedzi Polskę w lecie br.

ORYGINALNA IMPREZA TEATRALNA POLONJI BRAZYLIJSKIEJ.

Warszawa, 3. stycznia. (st) W związku z powszechną wystawą krajową w Poznaniu organizuje się w Kurytybie w Brazylii interesująca impreza teatralna. Zespół pod nazwą „Teatr egzotyczny w Brazylii“, złożony z samych murzynów, grających w języku

polskim pod dyrekcją Polaka Tadeusza Morozowicza da szereg przedstawiń w Poznaniu i innych większych miastach Polski. Teatr wyjeżdża z Brazylii w dniu 1. kwietnia okrętem „Kra-ków“.

Żywy nieboszczyk na Nalewkach przyczyną ogromnego popłochu.

ORSZAK ŻAŁOBNY ZACZĄŁ UCIEKAĆ PRZ"Z OKNA. — „ZMARTWYCHWSTAŁ“ WIELKIM GŁOSEM ZAŻAŁ JEDZENIA, CO USPOKOIŁO ZEBRANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (st). Na Nalewkach przed domem nr. 26 zmarł nagle jakiś przechodzień Żyd. W tłumie znalazł się niejaki Aronson, który oświadczył, że zmarły jest jego szwagrem i nazywa się Mendel Wassernicht, kupiec z prowincji, bawiący chwilowo w Warszawie. Pogrzebem zmarłego zajęła się „Ostatnia posługa“ żydowska. Pogrzeb wyznaczono na godz. 6 popoł.

Rodzina Aronsonów zawiadomiła krewnych i znajomych o nieszcześciu. Orszak żałobników zgromadził się w domu Aronsona. Nagle do mieszkania wszedł żywy i zdrowy Was-

sernicht. Wszyscy obecni oniemieli, a wielu z przestachu zaczęło uciekać i wyskakiwać przez okno. Gdy rzekomy nieboszczyk zażądał jedzenia, zgromadzeni uwierzyli, że Wassernicht żyje.

Powstało wiele komplikacji, trzeba było odwoływać pogrzeb, sprzątnąć nieboszczyka z mieszkania prawdziwego Wassernichta i zażądać zwrotu pieniędzy za opłacenie pogrzebu. Jednocześnie zawiadomiono władze o pomyłce, jaka zaszła co do osoby zmarłego przypadkowo na ulicy.

KONIEC STRAJKU TRAMWAJOWEGO W KATOWICACH.

Katowice, 3. stycznia. (Tel. G. P.) W związku z trwającym od kilku dni strajkiem tramwajarzy dyrekcja oświadczyła gotowość ustępstw w formie podwyżki dla niektórych kategorii pracowników. Wobec tego przerwano strajk. Konferencja w sprawie podpisania nowej umowy odbędzie się w poniedziałek 7. bm.

KAPITAŁ BELGIJSKI W LASACH LITEWSKICH.

Kowno, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Departament leśny rządu litewskiego zawarł ostatnio umowę z pewnym konsorcjum belgijskim w sprawie utworzenia fabryki przetworów drzewnych specjalnie dla obróbki drzewa dębowego. Firma belgijska jest już w posiadaniu około 24.000 mtr. sześciennych drzewa dębowego. Jako gwarancję najrychlejszego uruchomienia wspomnianej fabryki złożyła powyższa firma 1.000 funt. szterl. wydziałowi leśnemu.

NIESPODZIANE A NIEBEZPIECZNE RYBOŁÓSTWO.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Radomska, że onegdaj powierzchnia rzeki Warty pokryta była półżywymi rybami, które można było łowić rękoma. Cała wieś rzuciła się na połów. Niektórzy chłopcy zdobyli po dwa pełne wozy ryb. Dochodzenia policyjne wykazały, że ryby te były oszłamione kwasem, który wskutek pęknięcia rezerwoaru jednej z fabryk przedostał się do koryta rzeki. W obawie przed masowym zatruciem wysłano próbki ryb do analizy.

BEZSENNA NOC KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Noc wczorajszą król spędził bezsennością. Poza to nie ma żadnych zmian w stanie jego zdrowia. Biuletyn ten tłumaczy w ten sposób, że chociaż siły chorego nie zostały wzmocnione, to jednakże poprawa, którą zanotowano wczoraj, utrzymuje się nadal.

ROZWIAZANIE PARLAMENTU ANGIĘLSKIEGO.

Londyn, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „Daily Tel.“ donosi, że rząd zamierza jeszcze w pierwszej połowie rb. rozwiązać parlament. Nowe wybory odbyłyby się w takim razie w październiku.

REKONSTRUKCJA RZĄDU POINCARÉGO?

Paryż, 3. stycznia. (Tel. G. P.) W tuższych kołach politycznych mimo cofnięcia dymisji przez Poincarégo, panuje niepokój o najbliższą przyszłość. Przeważy przekonanie, że gabinet obecny przechodzi poważny kryzys i że koniecznym jest nowy podział tek. W obecnej chwili rząd przygotowuje nowy program prac ustawodawczych i od wyniku dyskusji nad nim uzależnia przyszłą rekonstrukcję gabinetu.

WIELKIE MROZY WE WŁOSZECH.

Medjolan, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Fala mrozów w północnych i środkowych Włoszech wzmacnia się w zastraszający sposób. W Wenecji i Sabaudji wielkie zasypy śnieżne spowodowały przerwy w komunikacji. Stoki Monte Maggiore zasypane śniegiem. Na linii Tryjest-Pozostojna wszystkie pociągi nwięzły w śniegu. Tak srogiej zimy nie pamiętają we Włoszech od 30 lat.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Posel angielski w Kabulu omal nie zginął od pocisku powstańców.

AMANULLAH ROBI USTĘPSTWA ZBUNTOWANYM SZCZEPOM.

Peszawar, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Podczas niedawnych walk w Kabulu, jeden z pocisków uderzył w poselstwo brytyjskie, przyczem omal nie został ranny minister pełnomocny Anglii. Pocisk przeleciał o 9 cali od jego osoby.

London, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości z Kabulu rokowania między Amanullahem a przywódcami powstańców rozwijają się pomyślnie. Król zaproponował swym przeciwnikom następujące ustępstwa: 1) zamknięcie szkół żeńskich w Kabulu, 2) przywrócenie, zgodnie z postanowieniami islamu piątku jako dnia

świętecznego i dopuszczenie naczelników szczepów do projektowanego przez króla ciała ustawodawczego o nowym typie

Powstańcy domagają się również zapewnienia przywódcom ruchu antykrólewskiego zupełnej bezkarności.

Tajemnicza ucieczka księcia perskiego.

POWSTANIE PRZECIW SZACHOWI PERSJI, RÓWNOCZEŚNIE Z REWOLUCYJĄ PRZECIW AMANULLAHOWI.

Teheran, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Z miejscowości Albahabed (południowa Persja) donoszą o tajemniczym zniknięciu jednego z członków rodziny królewskiej Mohammenda Omar Khana, ostrego rywala króla Amanullaha, z którego osobą łączy powstanie w Afganistanie. Omar Khan znajdował się pod dozorem policyjnym. Od tygodnia wszelki ślad po nim zaginął. Policja poszukuje go bezskutecznie.

Teheran, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Powstanie kierowane przez Dosta Mahommeda nieprzejednanego wroga obecnego władcy Persji Rیزی Khana

rozwija się w d. c. i objęło cały obszar południowej Persji. Powstanie to charakterem swym przypomina rewoltę przeciwko Amanullahowi w Afganistanie.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „United Press” donosi z Jerozolimy, że powstanie w Persji pod przewodnictwem Dosta Mohameda przybiera coraz to formę poważną. Szach perski Riza Pahlawi znajduje się ma w tych samych trudnościach, co król afgański Amanullah. Powstanie perskie pozostaje w związku z powstaniami w Afganistanie i Syrii.

CZEGO ŻĄDA LIGA DO WALKI Z ETATYZMEM.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Liga narodowa do walki z etatyzmem, jako postulat najbardziej aktualny uznaje zniesienie podatku obrotowego i reformę innych podatków, oraz przekształcenie Polskich Kolei Państw. w tow. akcyjne, niezależne od rządu.

GRYPA SROŻY SIĘ W BERLINIE.

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) W ostatnim tygodniu ilość zaszłaściwionych na grype wzrosła do tego stopnia, że szpitale i stacje ratunkowe berlińskie są przepelnione chorymi. Berlińska Kasa Chorych notuje zachorowań 34.000. Przebieg grypy tym razem nie jest ostry, jak w roku 1919.

PARLAMENT RUMUŃSKI ZACZĄŁ FERJE.

Bukareszt, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Parlament rumuński, po głosowaniu nad budżetem, który został zmniejszony o 600 milionów lei w dochodach i przedsięwzięciach państwowych i po zwiększeniu podatku od wyrobów alkoholowych, przerwał swe prace z powodu świąt do 15. stycznia br.

STANY ZJEDN. NIE MIESZAJĄ SIĘ DO SPRAWY REPARACJI.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Prasa donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjedn. nie dadzą się zaangażować w debatę nad kwestją reparacyjną. Coolidge daje do zrozumienia, że uważa zagadnienie reparacyjnej jako problem czysto europejski.

URUGWAJ POŚREDNICZY.

Montevideo, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Rząd urugwajski przyjął zaproszenie konferencji panamerykańskiej. Rząd argentyński natomiast odmówił przyjęcia zaproszenia.

Kronika telegraficzna

Syndykat naftowy. 14 i 15 br. odbędzie się we Lwowie zebranie członków Syndykatu Naftowego w sali obrad Izby przemysłowo-handlowej.

(st) **Zastępca szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski** wyjechał na dwu tygodniowy urlop wypoczynkowy do Zakopanego.

Zjazd hydrotechników. W czwartek w auli Politechniki warszawskiej otwarto I. Zjazd hydrotechników. Przybyło kilkuset delegatów z całej Polski, m. i. prof. A. Dobrowolski, uczestnik wypraw na biegun południowy.

Pesymistyczne horoskopy Francji.

BILANS ROKU 1928 ZAMYKA SIĘ NIEKORZYSTNIE

Paryż, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „Gaulois” przeprowadzając bilans wydarzeń ubiegłego roku, ocenia bardzo sceptycznie akcję pacyfistyczną. Ideologia pacyfistyczna doprowadziła — zdaniem pisma — do wzrostu marzeń rewanżowych Niemiec, wzmocnienia tendencji hegemonii finansowo-ekonomicznej Ameryki, instryg sowjeckich. Francja niema — zdaniem pisma — sojusznika, na którego mogłaby z całą pewnością liczyć (?) Anglii grozi szturm liberałów i labourzystów, na strojonych na ton germanofilski. Włochy nie zaliczają się już oddawna do przyjaciół Francji. Mała En-

lenta stanowi raczej siłę negatywną, Bałkany znajdują się wciąż w stanie budzącym niepokój wszystkich pacyfistów. W razie wojny Francja liczyć może jedynie na Belgię. Charakterystyczne, że w artykule tym „Gaulois” ani razu nie wspomina o Polsce.

Wybitny publicysta i pisarz socjalistyczny Karol Kautsky przepowiada w „Populaire”, że najważniejszym wypadkiem w r. 1929 będą wybory w Anglii i powrót socjalistów do władzy. Z chwilą tą nastąpi jeden z najdonioślejszych przewrotów w historii Europy.

Trocki przeciw „Napoleonowi” Stalinowi.

REPRESJE WOBEC TROCKIEGO ZOSTAŁY ZAOSTRZONE.

Moskwa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) W Moskwie krąży odbitka zawierająca oświadczenie Trockiego nadesłane Stalinowi, który jak wiadomo usiłował doprowadzić do porozumienia z frakcją trockistów dla wykorzystania jej w walce z Rykowem. W oświadczeniu swem Trocki stwierdza kategorycznie, iż ani na wlos nie zmienił swoich poglądów na te-

mat bonapartystycznych zamiarów Stalina, który zlikwidował już wewnątrzpartyjną demokrację, dążąc do dyktatury klikki W. K. P. W związku z tem zaostroszone zostały skierowane przeciwko Trockiemu represje, który nie może wydaleć się więcej niż o kilometr poza obwód mieszkania.

Maski gazowe przeciw grypie.

STANY ZJEDN. ASYGNUJĄ 25 MILJONÓW DOLARÓW NA WALKĘ Z „FLU”.

Nowy Jork, w styczniu. (+) Szalejąca obecnie w Stanach Zjedn. epidemia grypy, zwana „flu”, pochłania tak liczne ofiary, że przypomina to klęskę z r. 1918. Wobec rozmiarów epidemii (milion chorych, przeszło 12.000 zmarłych) władze sanitarne poważnie zastanawiają się nad sposobami radykalnego zwalczania „flu”.

Naczelny lekarz Stanów Zjedn., H. Cumming proponuje zamknięcie

wszystkich szkół i obowiązek noszenia przez wszystkich obywateli specjalnych masek ochronnych, przypominających maski gazowe.

Kwestją obrony przed epidemją zajął się Kongres Stanów Zj., który, korzystając z obfitej kasy wuja Sama, hojną dłoń wyasygnował olbrzymią kwotę

25 milionów dolarów na zwalczanie „flu”. Imponująca ta

suma pozwoli zmobilizować całą armię sanitarną do walki ze złośliwymi mikroorganizmami. Generalissimus tej wojny, dr. Cumming, wyraża przekonanie, że grypa nie przybierze obecnie takich rozmiarów, jak w r. 1918.

NIEPRAWDZIWE WIEŚCI O REORGANIZACJI MINISTERSTW.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) W związku z pogłoskami jakoby szereg ministerstw, m. i. M. S. W., miały ulec reorganizacji wyjaśnia się, że w ministerstwach obowiązują przepisy i statuty oraz szczegółowy podział czynności, podlegające corocznej rewizji, którą przeprowadza się i obecnie. Natomiast projekt reorganizacji MSW. nie istnieje.

UDZIAŁ POLAKÓW AMER. W WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ.

N. Jork, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Zarząd centralny Związku Polaków amerykańskich, organizacji bratniej pomocy w stanie Ohio uchwalił wysygnować kwotę 1500 dolarów na fundusz pomocy udziału Polonii amerykańskiej w poznańskiej Wystawie krajowej

KRAKOWSKI SKANDAL „KONKURSOWY”.

Kraków, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „Czas”, konkretyzując zarzuty przeciw rozstrzygnięciu dramatycznego sądu konkursowego w Krakowie zaznacza 3 momenty: 1) 1) stworzono sztuczną większość dla sztuki forsowanej przez zarząd teatru, 2) postępując konsekwentnie ograniczono decyzję jurorów do 3 sztuk, 3) nagrodzono sztukę Nowaczyńskiego pomimo poważnych i bardzo zasadniczych zarzutów i krytyk przeciwko niej podniesionych. Decydowały zatem względy nie tylko artystyczne.

NIEMIECCY DELEGACI DO KOMISJI EKSPERTÓW.

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Reprezentantami niemieckimi w komisji ekspertów będą: prez. Banku Rzeszy dr. Schacht, oraz bankier hamburski Melchior. Jako ich zastępcy upatrzeni są: b. podsekretarz stanu Bergmann, oraz gen. dyrektor stalowni Voegeler. Pozatem do specjalnych zagadnień mają być zamianowani poszczególni rzeczoznawcy.

ZMIANY W RZĄDZIE BULGARSKIM.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Rząd bułgarski zwrócił się do rządu włoskiego o wydanie agreement dotychez. ministrowi wojny gen. Wołkowowi, jako posłowi bułgarskiemu w Rzymie. Ministrem wojny zostanie szef sztabu gen. Bakardjew. Minister spraw zagr. Burow obejmie tekę finansów, zaś minister finansów obejmie tekę spraw zagr.

P. Wojewoda lwowski

NA OKR. WYSTAWIE SZKOLNEJ.

Lwów, 4. stycznia. Okręgową Wystawę Szkolną we Lwowie zwiedził w dniu dzisiejszym Wojewoda lwowski p. W. Gołuchowski. P. Wojewoda, oprowadzany przez wizytatora p. Dańcewicza, zabawił na Wystawie przeszło dwie godziny, oglądając z wielkim zainteresowaniem obficie nagromadzone eksponaty.

Uhoga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Nowy rok pod białym całunem!

Olbrzymie zawieje śnieżne w całej Europie. -- Burze i nawałnice. -- Orkan i powódź we Francji. -- Runął od wichru dom 6. piętrowy. -- Klęska śnieżna w Austrii.

Lwów, 4 stycznia.

(jp) Nowy Rok witany tak świetlanymi nadziejami przez spragnioną lepszej doli ludzkość, zaraz na wstępie zawiodł na całej linii oczekiwania, bo

BURZE I POWODZIE WE FRANCJI.

Północne wybrzeża Francji zostały nawiedzone prawdziwym

orkanem powietrznym,

któremu towarzyszyły błyskawice i opady gradowe. W Cherbourgu był orkan, który uszkodził wiele okrętów szukających schronienia w tym porcie przed rozszalałymi falami wzburzonego Oceanu.

W Nantes szalała olbrzymia nawałnica gradowa i trąba powietrzna, która wyrządziła niesłychane zniszczenie w mieście. Wiele domów zostało przez straszliwe wichry zdemolowanych, kominy i dachy zostały pozrywane, a jeden

dom 6-cio piętrowy

zawalił się wskutek upadku komina fabrycznego, a olbrzymie masy gruzów zasypały całą ulicę. Cudem można nazwać, że przy tej katastrofie obyło się bez cięższych ofiar w ludziach. Kilka osób tylko odniosło lżejsze rany.

Także z wybrzeży Morza Śródziemnego donoszą o olbrzymich burzach i nawałnicach, wskutek których żegluga w okolicach Tulonu i Marsylii jest niesłychanie utrudniona. Niemniej i z łądu francuskiego nadchodzą wiadomości o olbrzymich burzach, opadach deszczowych a nawet oberwaniach chmur, — wskutek których grożą Francji poważne

niebezpieczeństwa powodzi.

Szczególniejszy powód do zaniepokojenia daje wysoki stan wody rzek Marne i Aisne.

W ostatniej chwili donoszą, że deszcze ustały, natomiast chwycił silny mróz, skutkiem którego olbrzymie przestronie stają się nie do przebycia, albowiem gruba skorupa lodowa ścięła wszystkie drogi, uniemożliwiając komunikację. Ta nagła zmiana atmosferyczna pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach. Niezliczone są wypadki złamania rąk i nóg, a kilka osób nawet śmierć poniosło.

Nawałnica śnieżna w Austrii.

Olbrzymia katastrofa śniegowa objęła także kraje austriackie. — Śnieg, który sypie bez ustanku od Nowego Roku, sprowadził

wielkie utrudnienia w komunikacji kolejowej.

Zwłaszcza w okolicach Wiednia pociągi przychodzą z znacznym opóźnieniem

przyniósł całej Europie

katastrofalne burze i śnieżyce.

Depesze ze wszystkich stron donoszą o niesłychanych zaburzeniach meteorologicznych.

i tylko wyjątkowej akcji powołanych do tego czynników, udaje się dotychczas utrzymać normalny ruch. W każdym razie należy stwierdzić, że jakkolwiek

WIEDEN W ŚNIEGU.

W samym Wiedniu niesłychanie intensywne opady śnieżne spowodowały bardzo wielkie trudności w utrzymaniu komunikacji. Po suchym mrozie Sylwestrowym już od wczesnego rana 1 stycznia br. zaczął padać gęsty, lepki śnieg, który niebawem pokrył grubą warstwą ulice i place miasta, przedstawiając poważne trudności dla komunikacji, zwłaszcza na skrzyżowaniu ulic, gdzie wskutek dość silnego wiatru uformowały się

wysokie zasy śnieżne.

śnieg pada od kilku dni z niesłychaną intensywnością, to katastrofa jest dlatego łatwiejsza stosunkowo do opanowania, że opad nie jest połączony z zamiecią, co ułatwia usuwanie mas śnieżnych i oczyszczanie toru kolejowego. Nadto ten spokojny charakter opadu w krajach Alpejskich na razie przynajmniej nie daje powodu do obaw przed tak groźnymi w tych regionach lawinami śnieżnymi.

zamykające ruch jak barykady.

Gmina miasta i Zarząd Koleji elektrycznych od pierwszej chwili wystąpiły do energicznej i wyjątkowej walki z inwazją śnieżną. Już od pierwszej chwili

zmobilizowano przeszło 1000 robotników,

pozostających w służbie miejskiej, do tej walki z białym wrogiem. Cały aparat, pozostający do dyspozycji władz, został nadzwyczaj celowo wprawiony w ruch na najważniejszych punktach

komunikacyjnych. Mimo to żywioł okazał się wkrótce silniejszy od zmobilizowanej przeciwko niemu armii, tak, że należało poczynić co prędzej nowe zaciągi. Stało się to już w godzinach przedpołudniowych, tak, że obecnie już 10.000 robotników odmiała i usuwa śnieg na ulicach a ta armia ludzka jest wspomagana przez 240 elektrycznych pługów śnieżnych, podobnie wysoką cyfrę pługów konnych, jakoteż olbrzymią ilość wozów, wywożących odgarnięty śnieg — Dzięki tej energicznej akcji udało się dotychczas utrzymać w mieście komunikację tramwajową, automobilową i konną, jakkolwiek, — rzecz prosta — odbywa się ona w znacznie powolniejszym niż zazwyczaj tempie.

Wobec stosownych zarządzeń zarówno czynników miejskich, jakoteż władz kolejowych, jest nadzieja, że będzie można utrzymać zarówno w Wiedniu, jak i w jego okolicach nieprzerwaną komunikację, jeżeli nawałnica śnieżna nie przybierze ostrzejszego niż dotychczas charakteru.

Lwów zasypany śniegiem.

BIAŁA KLĘSKA SPARALIŻOWAŁA RUCH W MIEŚCIE NA SZEREG GODZIN. — STANEŁY OBEZWŁADNIONE TRAMWAJE, AUTA I POJAZDY. — ODKOPYWANIE LWOWA. — BEZROBOTNI NIE CHCĄ ZAMIATAĆ ULIC.

Lwów, 3. stycznia.

Nawałnica śnieżna, która nawiedziła Lwów od środy wieczora i przez cały dzień wczorajszy nie usuwała w swej intensywności, wywołała już wczoraj rano w mieście naszym

wielkie trudności komunikacyjne, a jeszcze większe zaniepokojenie mieszkańców, co będzie dalej, jeśli śnieg sypać nie przestanie. Celem uzyskania miarodajnych informacji, jakie środki zaradcze zostały zastosowane przez powołane czynniki do utrzymania porządku w mieście, zwróciliśmy się wczoraj w godzinach południowych do dyrektora Zakładu czyszczenia mia-

sta inż. Gończakowskiego, oraz do dyrektora MZE. inż. Dziewońskiego z prośbą o informacje.

Z udzielonych nam wyjaśnień wynika, że jakkolwiek obie te władze czynią największe wysiłki, by sprostać zadaniom i utrzymać komunikację w mieście, to jednak wobec środków, jakimi Lwów rozporządza, nie jesteśmy bynajmniej zabezpieczeni przed katastrofalnymi skutkami inwazji śnieżnej, jeśli łaskawym niebom nie będzie się podobało ograniczyć tych białych puchów, którymi od dwóch dni obdarza nas z rozrzutnością historycznego Heljogabala.

PRZESZKODY W RUCHU TRAMWAJOWYM.

Zarówno Zarząd czyszczenia miasta, jak i Miejski Zakład Elektryczny już od godz. 7. wiecz. we środę uruchomiły cały pozostający im do dyspozycji aparat celem utrzymania komunikacji w najważniejszych arteriach ruchu miasta, tj. na liniach tramwajowych i najbardziej uczęszczanych ulicach, oraz przed gmachami i urzędami publicznymi. Przez całą noc ze środy na czwartek pracowali robotnicy Zakładu czyszczenia miasta i MZE. nad odmiataniem śniegu, również uruchomiono wszystkie pługi tych obu zakładów. W dniu wczorajszym Zakład czyszczenia miasta wysłał wszystkich swoich robotników stałych do tej pracy, a także robotników dziennych, których udało się ściągnąć, co w sumie przedstawiało przeszło 700 sił roboczych. Nadto Zakład czyszczenia miasta rozporządza do tych

celów 15 zaprzęgami, 9 samochodami, które wywożą śnieg, odgarnięty przez pługi, oraz przez pracę robotników.

W dniu wczorajszym udało się połączonym wysiłkiem obu Zakładów utrzymać częściowo komunikację tramwajową, jakkolwiek należało wyłączyć wozy przyczepne i ograniczyć ilość kursują-

cych wozów. Niemniej odbywała się ona w znacznie powolniejszym tempie, po pierwsze dlatego, iż niestanny opad śniegu ciągle na nowo zasypywał tor, po drugie z powodu zatorów utworzonych przez inne środki komunikacyjne, jak auta i wozy ciężarowe, szczególnie zaś w ulicach wąskich powstawały

zatomowania ruchu

bardzo dotkliwie odbijające się na całym życiu miasta.

Ponieważ największy nacisk i największy zasób energii przy odczyszczeniu miasta ze śniegu był położony na ulice objęte ruchem tramwajowym, na ulicach bocznych sprawa przedstawiała się jeszcze bardziej katastrofalnie. Nieusuwany śnieg tworzył prawdziwe

wydmy i góry,

przez które nie mogły się przekopać auta, tak, że ruch autowy ustał niemal zupełnie. Najlepiej stosunkowo i najpewniej przedstawiał się ruch pieszy, ponieważ dozorczy domów umiatali nieustannie, choć z nader kwaśną miną śnieg z chodników, powiększając jednak w ten sposób zwały, gromadzące się po obu stronach jezdni

DODATKOWE KREDYTY NA OCZYSZCZENIE ULIC.

Powody tej niedostatecznej akcji przeciwko inwazji śnieżnej wyjaśnił nam dyrektor Zakładu czyszczenia miasta inż. Gończakowski. Rzecz jest nader prosta, choć wcale niewesoła. Oto Zakład czyszczenia miasta nie rozporządza w chwili obecnej dostatecznym parkiem, któryby mógł zapewnić utrzymanie komunikacji w razie na-

walnicy śnieżnej. Wprawdzie w projekcie jest uzupełnienie parku 40 jednostkami, przy pomocy których dałoby się sprostać zadaniom, jednakowoż jest to dopiero muzyka przyszłości. Na razie Zakład czyszczenia miasta ma do dyspozycji tylko 15 zaprzęgów i 9 samochodów, służących zazwyczaj do wywożenia śmiecia i te obecnie

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

wprężnięto w służbę usuwania śniegu.

Pracę utrudnia nadto górzyste położenie Lwowa, oraz kanalizacja, urządzona w ten sposób, że nie można uprzątanego śniegu wysypywać wprost do kanałów, ale trzeba go wozić ze wszystkich odległych punktów na dół do koryta Pełtwi. Niemniej i ilość ludzi, którymi Zakład rozporządza, jest za mała w razie niespodzianej nawałnicy, gdyż wystarcza ona tylko dla normalnych warunków.

Do dnia wczorajszego Zakład czyszczenia miasta był skrzepowany w dalszych zaciągach sił pomocniczych niedostatecznym na ten cel budżetem. Na wczorajszej komisji finansowo-budżetowej — jak to zresztą piszemy na innym miejscu — przyznano na ten cel **dotatkowe kredyty w kwocie 120 tys. zł.**, wobec czego dyr. Gończakowski zwrócił się do wszystkich miejsc pośrednictwa pracy

o dostarczenie kontyngentu robotników.

Rzecz ta natrafia jednak także na trudności, gdyż robotnicy bardzo niechętnie zgłaszają się do tej pracy. — Jak się dowiadujemy, na tem tle wynikła wczoraj scysja w Inspektoracie pracy, gdy zgłaszającym się po zasiłki bezrobotnym odmówiono wypłaty z poleceniem, aby zgłosili się do odmiatania śniegu. Wywołało to gwałtowny sprzeciw ze strony robotników, którzy wolać nracz niskie zasiłki za próżnowanie, aniżeli niską zapłatę za pracę.

Jeżeli śnieżycy ustanie dzisiaj, lub zmniejszy swe natężenie — oświadczył naszemu sprawozdawcy dyr. Gończakowski — to normalny ruch nie zostanie przerwany. Jeśli jednak warunki atmosferyczne się pogorszyły, to mówię otwarcie, że trudno byłoby temu zadaniu sprostać, i jakkolwiek już na jutrzejszy dzień zamówiłem ponad 50 furmanek obcych do wywozu śniegu i przyjmę tylu robotników, ilu ich się zgłosi, nadto zaś uzyskałem dzięki uprzejmości inż. Lisowskiego z Dyrekcji robot publicznych przyczepne wozy do samochodów, co także przyczyni się do przyspieszenia tempa usuwania śniegu.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Opłaty i podatki komunalne na r. 1929.

ZMIANA STATUTU I NAZWY MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. — KREDYTY DLA ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA I DEZYDERATY W SPRAWACH SANITARNYCH. — UCHWAŁY W ZAKRESIE SPRAW PODATKOWYCH. — ŻYWA DYSKUSJA NA TEMAT OPŁAT OD ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. — SUBWENCJA I GWARANCJA MIASTA DLA TARGÓW WSCHODNICH.

Lwów, 4 stycznia.

(jp) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej był cały szereg uchwał w sprawie poboru rozmaitych

podatków i opłat komunalnych na rok 1929, będących niejako przygotowaniem do zestawienia nowego budżetu.

Na wstępie posiedzenia kom. dr. Nadolski uwiadomił Radę o mianowaniu 5-ciu nowych członków Rady Przybocznej na miejsce tych, którzy ze

kowski — to normalny ruch nie zostanie przerwany. Jeśli jednak warunki atmosferyczne się pogorszyły, to mówię otwarcie, że trudno byłoby temu zadaniu sprostać, i jakkolwiek już na jutrzejszy dzień zamówiłem ponad 50 furmanek obcych do wywozu śniegu i przyjmę tylu robotników, ilu ich się zgłosi, nadto zaś uzyskałem dzięki uprzejmości inż. Lisowskiego z Dyrekcji robot publicznych przyczepne wozy do samochodów, co także przyczyni się do przyspieszenia tempa usuwania śniegu.

składu Rady ustąpili. M. i. weszli do Rady r. prof. Małakiewicz, r. dr. Chełńska, r. Łysiak. Następnie r. Litwinowicz przedstawił do zatwierdzenia nowe przydziały do komisji.

Z kolei uchwalono następujący wniosek r. Pampera: „Rada Przyboczna wzywa p. komisarza rządu do definitywnego załatwienia sprawy obniżenia stanowiska dyrektora Muzeum Przemysłowego w myśl dwukrotnej uchwały Rady nadzorczej tego Muzeum”.

Następnie z porządku dziennego r. dr. Wasser referował sprawę nowego statutu Miejskiej Kasy Oszczędności. Po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 13 kwietnia 1927 uchwalono zmianę nazwy instytucji na „Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie”, przyczem jednak postanowiono zatrzymać w nazwie dodatek „Miejska”, celem odróżnienia od innych istniejących we Lwowie Kas oszczędności komunalnych.

Pozatem nowy statut nie wprowadza w samej organizacji Kasy żadnych zmian istotnych — a tylko rozszerza zakres działania Kasy w kierunku najprostszycy czynności bankowych jak inkasso, otwieranie rachunków bieżących itp.

W ciągu dyskusji nad sprawą statutu r. Decykiewicz zgłosił pewne u-

pełnienie, które przyjęło. M. i. uchwalono, że gmina niezależnie od uchwalenia statutu, przyjmuje nieograniczoną porękę za wkładki i ich oprocentowanie.

Po uchwaleniu w myśl referatu r. Pampera sprzedaży drzewa opałowego z lasów fundacji im. Gosiewskiego, ref. dr. Wasser przedstawił sprawę poręki gm. m. Lwowa dla Sp. akc. „Kamieniolomy miast małopolskich” na zaciągnięcie 50 tys. dolarów pożyczki. Sprawę tę uchwalono w myśl podanej na innym miejscu uchwały komisji finansowo-budżetowej.

Następnie r. dr. Brzeski przedstawił do uchwały pełnej Rady przyznawanie przez komisję finans.-budżetową dodatkowy kredyt 120 tys. zł. dla Zakładu czyszczenia miasta na wywóz śniegu w porze zimowej.

Dr. Seidel im. komisji zdrowia poruszył szereg postulatów co do polepszenia

warunków sanitarnych w naszym mieście. Wnioski żądają poprawy bruków, utrzymania czystości domów, chodników, jezdni i wogóle uwolnienia miasta za pomocą odpowiednich rozporządzeń od kurzu, wreszcie zbadania sanitarnego urządzeń kin lwowskich. Na wniosek sen. Thulliego odesłano te wnioski do komisji.

WPLYW ŚNIEŻYCY NA RUCH KOLEJOWY.

SZEREG POCIĄGÓW DOZNAŁ OPÓZNIENI.

Szałająca na wielkich przestrzeniach kraju śnieżycy odbiła się już również fatalnie

na ruchu kolejowym.

Jaakolwiek według zasiągniętych informacji do chwili, kiedy piszemy te słowa wszystkie linje na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej są w ruchu, jednak trudności komunikacyjne piętrzą się coraz bardziej, wyrażając się na razie

w wielkich opóźnieniach pociągów.

I tak pociąg warszawski przyszedł

niemal z dwugodzinnym spóźnieniem, pociąg krakowski był o 50 minut spóźniony. Wielkie spóźnienia sygnalizują również z linii bocznych.

Dyrekcja kolei wydała jak najenergiczniejsze zarządzenia celem utrzymania komunikacji na wszystkich liniach, na przestrzeń wysłano maszyny i pługi dla odgartywania śniegu, jakoteż uruchomiono całe armie robotników. Dzięki tej wyteżonej akcji jest nadzieja, że Lwów zdoła utrzymać komunikację ze światem.

„Zbawcza” odwilż.

POD WIECZÓR SYTUACJA SIĘ POLEPSZYŁA. — OPÓZNIENIA POCIĄGÓW LWOWSKICH.

Lwów, 4 stycznia.

(—) W godzinach wieczornych nastąpiło znaczne odprężenie w sytuacji. Mianowicie nastąpiła odwilż i białe dotąd masy śniegu zaczęły czernieć, a po chwili nawet zupełnie tajać, przybierając kształt i kolor t. zw. kaszy. Przez cały wieczór i noc do samego rana pracowały energicznie Zakłady elektryczne, oraz Zakład czyszczenia miasta nad usunięciem błota z toru kolei elektrycznej.

Jak się dowiadujemy pociągi wieczorne, które przybyły do Lwowa, miały również znaczne opóźnienie. Pociąg pospieszny z Krakowa przybył z 60-minutowym opóźnieniem, z Warszawy z 70-minutowym, oraz osobowy z Krakowa z 70-minutowym. Również pociąg zdążający ze Lwowa do Bukaresztu miał odjazd spóźniony o 70 minut. Wobec olbrzymiej pracy czynników kolejowych, włożonej nad oczyszczeniem torów, jest pełna nadzieja, że

w ciągu dnia dzisiejszego ruch pociągów odbędzie się zupełnie normalnie.

Zezwierzęceni woźnice.

znęcali się nad końmi i pobili posterunkowego.

(—) Wczoraj popołudniu na ul. Gródeckiej wielkie oburzenie publiczności wywołało bestjałskie znęcanie się trzech woźniców cegielni nych nad końmi, które grzęzną w śniegu, nie mogły ciągnąć wozów z ciężarami. Gdy do woźniców tych, Rafała Finkelsteina, Stefana Szalawa i Władysława Kuzickiego przystąpił post. Stankiewicz i wezwał ich do zaprzestania bicia koni, wszyscy trzej jakby na komendę rzucili się na niego i czynnie go znęcały. Woźniców tych aresztowano

Opłaty uchwalone w tej samej wysokości.

Sprawę poboru opłat kopytkowych za rok 1929 referował r. Höflinger. W myśl jego wniosku uchwalono ze względu na to, że dochody miejskie na r. b. nie uległy powiększeniu, pobierać te opłaty w tej samej wysokości, co w roku poprzednim. Opłaty te przyniosły gminie w r. z. dochód 648.025 zł.

W myśl wniosku ref. r. Maksymowicza uchwalono stosownie do rozp. MSW.

podatek komunalny od psów na r. 1929 w tej samej wysokości, co w roku poprzednim, to jest za jednego psa 20 zł., za drugiego psa w tem gospodarstwie 40 zł., za trzeciego 60 zł., za każdego następnego o 20 zł. więcej.

Dodatki do opłat państwowych od patentów akcyzowych uchwalono w myśl wniosku ref. dra Schmoraka utrzymać w dotychczasowej wysokości, tj. 200 proc. z wyjątkiem podatku od patentów III-ej kategorii, który obniżono od nowego roku budżetowego, tj. od 1. kwietnia b. r. o 100 procent.

Dodatek komunalny do państw. podatku przemysłowego (ref. dr. Rothfeld) uchwalono pobierać w dotychczasowej wysokości, jak również dodatek komunalny do państw. podatku gruntowego (ref. dr. Nowak-Przygodzki).

Sprawę statutu podatku od ładunków kolejowych referował r. Kupeczyński. W myśl rozporządzenia min. spraw wewn. gmina została zmuszona do przeprowadzenia zniżek całego szeregu taryf, co w budżecie gminy wyraża się stratą około 200 tys. zł. Z tego względu chcąc do pew-

nego stopnia tę stratę wyrównać uchwalila komisja budżetowa wprowadzić pewne opłaty od ładunków dotychczas wolnych od opodatkowania. W sprawie tej wywiązała się bardzo żywa, a nawet chwilami namiętna dyskusja.

R. Szczyrek zwrócił się ostro przeciw opodatkowaniu

artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, ze względu na to, że może to pociągnąć wzrost drożyzny. R. Litwinowicz uspokajał te obawy, zapewniając, że podatek ten obciąży raczej dostawców wiejskich, a na ceny w mieście nie wpłynie(?).

Z powodu poruszonej przez r. Szczyrka sprawy obniżenia

opłat dla restauratorów, wypowiedzieli się rr. Schmorak i dr. Wasser. Nakoniec po dyskusji uchwalono wnioski referenta z wyłączeniem od opłat w myśl wniosku sen. Thulliego kilku artykułów spożywczych jak mleko, kartofle i in.

Po tej sprawie kom. rządu z powodu spóźnionej pory odstąpił od załatwienia reszty długiego jeszcze porządku dziennego, poddając tylko pod głosowanie udzielenie Targom Wschodnim gwarancji gminy m. Lwowa oraz subwencji. Sprawę referował r. dr. Brzeski. Po dyskusji, w której kom. Nadolski, r. Litwinowicz wykazali doniosłe znaczenie Targów uchwalono udzielić Targom

80 tys. zł. subwencji na pokrycie bieżących wydatków, udzielić gwarancji gminy dla pożyczki 157 tys. zł. w M. K. O. z tem, że 100 tys. zł. mają Targi zwrócić z dochodu z przyszłej kampanji, a wreszcie wstawić do budżetu na rok przyszły 1929/30 100 tys. zł. subwencji

Ostawiony Chemicz grasuje nałogowo i p p łnia oszustwa, udając „osobę z policji”.

WYŁUDZAŁ Z ZASADY PO 4 ZŁOTE. — BEZPŁATNA PRZEJAZDZKA TAKSÓWKA. — CHOROBLIWI WYKPI-
GROSZ UDAWAŁ ASPIRANTA POLICJI I SKRADEŁ WALIZĘ Z BIELIZNĄ.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Nazwisko Jana Adama Chemicza już szereg razy przewinęło się przez kronikę policyjną. Osobnik ten, pochodzący z Kleparowa cierpi na manję przybierania charakteru wywiadowcy policyjnego i pod tym fałszywym charakterem dopuszcza się systematycznie nadżyć. Poza to cierpi

zwyczajną kleptomanię

i za zbrodnie kradzieży i oszustwa był już szereg razy karany. Ostatnio w styczniu ub. r. wespół z Kazimierzem Czuprykiem, pomocnikiem drukarskim dokonał całego szeregu kradzieży na szkodę Józefa Olejczuka, Arona Reitera, Walerjana Harnego itd. Zapoznawszy się z niejaką Stefanją Kuźmińską przed kasą biletową jednego z teatrów lwowskich, przedstawił się jako

wywiadowca policji

pod pozorem kupienia jej biletów wyłudził od niej 4 zł.

W maju ub. r. odbył przejazdkę automobilową z szoferem Teodorem Kamińskim po mieście i wprzód wyłudził od niego 4 zł., twierdząc, że nie ma drobnych, a następnie kazał się zawieźć na ul. Blacharską, gdzie obok realności pod 12 wysiadł i znikł, jak kamfora, nie niściwszy taksy w kwocie 21 zł. Dnia 5. maja ub. r. przy-

szedł on do domu Marji Kuchty, gdzie znowu przedstawił się jako

aspirant policji

i przeprowadził rewizję domową, w czasie której na szkodę sublokatorce jej Józery Dyszkowskiej skradł walizę z bielizną.

Za te wszystkie sprawy Chemicz wraz z Czuprykiem stanęli wczoraj

przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Zawistowski. Oskarżenie wniósł prok. Nowacki, bronił adw. dr. Reichstein.

Po przesłuchaniu oskarżonych ze względu na niejawienie się kilku świadków, rozprawę odroczone do dnia 10. stycznia.

Rozbrykana Koza z pod lekkiego znaku zaatakowała w nocy przedstawiciela władzy.

LEKKOMYŚLNY TEN POSTĘPEK ZOSTAŁ ŚRODZE UKARANY.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Dnia 14. grudnia ub. r. w godzinach przez policję zakazanych dla dziewcząt lekkich obyczajów, spacerowała na pl. Bernardyńskim 24-letnia Anna Koza, wdowa. Gdy posterunkowy wezwał ją do opuszczenia tego miejsca, Koza uczuła się interwencją policyjną dotknięta i z pazurkami przy skoczyła do twarzy posterunkowego, wołając: „Ja zaryzykuję, ale ciebie nauczę!” — poczem rzuciła się na ziemię, poczęła kopać i obrzucać obelgami posterunkowego, który przy pomocy kolegi doprowadził awanturującą się Kozę do aresztów policyjnych.

Istotne ryzyko poniesione przez

Annę Kozę było dość wielkie, gdyż sędzia Kyczkowski zasądził ją za ten czyn na 4 miesiące więzienia.

„Cudowny” Michałek wykradł się z klasztoru

wyłosił uroczyste „kazanie” do tłumów ludu.

KTOŚ DOPOMÓGŁ MU DO UCIECZKI. — OBLAWA POLICYJNA POSZUKUJE UKRYWAJĄCEGO SIĘ „PROROKA”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. stycznia. (st) W dniu 26 grudnia „cudowny” Michałek Mierzejewski, który od dawna przebywał

w klasztorze ks. Salezjanów w Warszawie przy ul. Lipowej, zbiegł stamtąd i zjawił się w ostawionym Michałowie. Na wieść o nagłym powrocie Michałka zebrało się we wsi kilka tysięcy miejscowego ludu, a Michałek wygłosił w Nowy Rok kazanie.

W jaki sposób wykradł się z zamkniętego zakładu opiekuńczego w Warszawie i skąd wziął pieniądze na podróż, dotychczas nie zostało ustalone. Na podróż musiał posiadać co najmniej 20 zł. Prawdopodobnie ktoś musiał mu w ucieczce pomóc.

Zawiadomione władze bezpieczeństwa w Lublinie zarządziły pościg celem sprowadzenia uciekiniera do komendy powiatowej. Wczoraj wieczorem policja udała się do Michałowa celem aresztowania zbiega. Dochodzenie ujawniło, że Michałek początkowo ukrywał się przed policją u fornała ordynacji Zamojskich, lecz stamtąd w porę zbiegł. Policja ustaliła, że zbiegł on w kierunku sąsiedniej wsi.

Ze względu na spóźnioną porę pościg odłożono na dzień dzisiejszy. Dziś nad ranem policja wyruszyła na poszukiwanie chłopca, który prawdopodobnie w najbliższych godzinach znajdzie się w rękach policji. Michałek będzie odstawiony do aresztu komendy policji powiatowej w Lublinie.

NOWELA DO USTAWY INWALIDZKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. stycznia. (ab) W dniu 1. kwietnia br. wszystkie sprawy inwalidzkie przejmie Min. pracy i opieki społ. W związku z tem Min. to opracowało projekt nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych.

Mimochodem.

LWÓW W ŚNIEGU.

Lwów, 4. stycznia.

(jp) Śnieg pada, pada, pada. Od środy wieczoru się to zaczęło — a jak długo potrwa, tego repertuar Nowego Roku nie zapowiada. Dla amatorów pięknych widoków drzewa i domy owinięte w puszyste szaty śniegowe są przedmiotem poetycznych zachwyty, dla dozorców domów przedmiotem soczystych, specyficznie lwowskich przekleństw, dla zarządu miasta, kwestją katastrofy finansowej.

Od świtu już pracują miotły i szufle nad odgartywaniem śniegu, przechodnie z trudnością przebijają się przez białe góry, widzi się na ulicach plugi orzące śnieg, wozy tramwajowe stają co kilka metrów, czekając na oczyszczenie toru, pośrodku ulicy gromadzą się zaśnieżone i zakopane auta, świadcząc o niecelowości tego środka komunikacji dla naszej aury.

Grzęzną w śniegu także staromodne sianie, przypominające owe czasy, gdy dobrze odżywione rumaki ciągnęły je po kopnej sannie. Trudniej to idzie obecnie, wygłodzonym przez konkurencję autową niedobitkom starego regimenu, wychudzonym dorożkarskim szkapom.

Nie wiemy co będzie; czy niebawem nie zostaniemy zasypani i unieruchomieni, jak podróżnicy polarni, zostaje nam zatem tylko filozoficzny spokój i wiara, że śnieg przecież kiedyś padać przestanie i bądźto przemieni się w lód, który można będzie wrywać, bądźto rozpułynie się w błoto, do którego jesteśmy przyzwyczajeni i z którym, jak z starym przyjacielem, mamy sobie zawsze jakąś radę.

Tajemnicze zniknięcie cennej walizki na dworcu lwowskim.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Wczoraj przyjechała z Głńska do Lwowa p. Ewa Rosakowa, zamieszkała stałe w Krakowie i na peronie zawiała numerowego Nr. 84 celem zabrania jej bagażu do auta. W drodze zauważyła brak jednej walizki,

zawierającej garderobę oraz biżuterję wartości 7 tysięcy zł. Poszkodowana wróciła na dworzec i o zagadkowej kradzieży zawiadomiła komisariat policyjny, który wdrożył natychmiast dochodzenia.

13 letnia kló'n'ia o kobietę.

SĄ JESZCZE ROMANTYCY, NAWET W AMERYCE. — DWAJ BRACIA SKONALI RÓWNOCZEŚNIE W SZPITALU Z POWODU NIEWIASTY, KTÓRĄ WSPÓLNIE KOCHALI.

N. Jork, w styczniu.

(+) Dziwne nieraz bywają powikłania namiętności: dwaj rodzeni bracia, nie pierwszej młodości, 43-letni Robert Ricker i 39-letni William w Whitestone. (Long Island) mieszkali w domu dwu swoich siostr. Od 13 lat wiedli oni za-

spór o kobietę.

do której niegdyś wspólnie się zalecali. William posądzał Roberta, że odebrał mu miłość pięknej Grace. Na tem tle wciąż dochodziło do scen, w których siostry napróżno usiłowały pośredniczyć.

Onegdaj doszło wreszcie do krwawej tragedji.

Bracia kló'cili się całą noc, aż wreszcie nad ranem

rozległy się strzały.

Gdy przerażone siostry wezwały po licję, znaleziono Williama postrzelonego dwiema kulami. Robert o-

świadczył, że w obronie własnej był smuszony strzelić do brata. Wkrótce po tem oświadczeniu Robert zemdłał. Zabrano go do szpitala i stwierdzono, że otrul się on, zażywszy

znaczną dawkę cjankali

Niebawem obaj bracia, leżący na sąsiadujących ze sobą łózkach, wyzionęli ducha.

Najlepsze z całej historii jest to, że przedmiot ich 13-letniego, śmiertelnie zakończzonego sporu, nadobna Grace, wyszła przed 9 laty za — kogo innego.

Każdy powinien zostać
członkiem L. O. P. P.

JOHANN BARRYMOR GŁOŚNIKO
od 12 w. in. FATIMOGANA w dramacie „BYŁ MĘŻCZYZNĄ KOGA”

Z TEATRU

„Nóżki na stół”, rewja Sylwestrowa
Wilhelma Raorta.

Lwów, 3. stycznia.

Rewja rządzi dziś światem. Teatry wszystkich stolice opanowała rewja, wypierając ulubioną dotychczas operetkę i wszechwładną farsę. Odpowiada gustom dzisiejszej publiczności, bo nie zmusza do myślenia, z wszystkiego daje potroszę i w miniaturze i jest lekko strawnym przekładanym z łez i śmiechu, z farsy i z operetki, z baletu i z żywego obrazu. Z tego nie wynika bynajmniej, że łatwo jest napisać dobrą rewję. Warszawa, posiadająca coś pięć teatrów rewjowych, stworzyła typ autora rewjowego. Są to czasami poważni literaci i poeci, którzy pod ciągłe się zmieniającymi pseudonimami oddają się w jasyr rewji. A jest to jasyr wcale przyjemny, bo panowie ci zarabiają więcej miesięcznie, niż prezydent ministrów w Polsce, a nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za swe wesołe „występki”. Lwów niema ani jednego teatru rewjowego. Więc nic dziwnego, że Sylwestrowa rewja jednego z najbardziej cenionych i lubianych satyryków i fejetonistów Wilhelma Raorta, wzbudziła w naszym mieście prawie taki sam druszczyk, jak występ Kiepurę albo japońskiej primadomy. Więc cały Lwów przybiegł w noc Sylwestrową do Teatru Wielkiego, ażeby się „zaśmiać ze śmiechu”, bo wierzono, że jeśli Raort coś „wyrzuci”, to zrobi to „con amore”, z wrodzonym sobie temperamentem literackim i satyrycznym.

I nikogo nie spotkał zawód, zwłaszcza w drugiej części rewji, która była jednym wielkim szaleństwem humoru, podanego w doskonałej formie składowej, piosenki lub ewolucji tanecznej. Zwłaszcza sketch „Fajansowe talerze” wybił się na czoło rewji kapitalnym pomysłem, świetnie scenicznie wyzyskany. Raort pokazał znów co umie i jak łatwo potrafi nagiąć swój niecodzienny talent do każdej formy sztuki. W Warszawie byłby już dawno człowiekiem bogatym — we Lwowie ma tylko wtedy widoki na pieniądze, gdy stanie na skwerze przed budynkiem Miejskiej Kasy Oszczędności.

FEJLETON „GAZ. POR.” z d. 5. I. 1929.

AURA.

GROB MIŁOŚCI.

— Nawet gdybym przez trzy miesiące pozostała nieobecna, nie zdradzisz mi? — Nie. — Przysięgnij. — Przysięgam. — Nie wierzę ci. — Nie masz prawa nie wierzyć mi. Miłości, jak moja, należy wierzyć bez cienia powątpiewania; nie byłoby warto kochać cię tak namiętnie, gdybyś miała mi nie wierzyć. — Ale ja będę zbyt daleko, kochanie. Będę w Ameryce: nawet gdyby mi się udało pisywać do ciebie co wieczór, ty będziesz otrzymywał me listy co dzień, piętnaście dni, a ja wiem, że miłość nie podsycana tkliwą obecnością, jest nieśmiertalna! — Ty nie wiesz, czym jest miłość. Ty znasz ją jedynie poprzez koncepcję interpretacji teatralnej i wreszcie przywykłaś do miłości, jak się przywyka do niektórych idei, na przykład do idei śmierci. — Nie obrażaj mię. — Mówię to co czuję, co objawiło mi się nagle w sposobie twego odczuwania, w sposobie wyrażania tego, co czujesz. Każdego wieczora przebywasz prawie przez trzy godziny w atmosferze miłości, która za każdym razem inne ma oblicze.

Skandale greckiej bogini miłości.

WIELKA SENSACJA W ATENACH. — SALON MÓD PANI RÓŻY. — SZNURY WYTWORNYCH SAMOCHODÓW. WYBUCHŁA BOMBA. — NAJWYŻSI DOSTOJNICY KLJENTAMI KORPULENTNEJ DAMY.

Ateny, w styczniu.

(=) Stolica grecka pozostaje pod wrażeniem wielkiej sensacji. Nie jest to tym razem trzęsienie ziemi w Koryncie, powódź na Peloponniezie, jawna czy tajna dyktatura, miniaturowa rewolucyjka — nie, zupełnie coś innego. Ośrodkiem ogólnego zainteresowania stała się

skandaliczna afera pani Róży, tłustej i korpulentnej bogini miłości z Odos Inbrou, niedaleko Plań Agamon.

Wymieniony dom wygląda na zewnątrz, jak każda inna siedziba zamożnego mieszczanina ateńskiego. Nad portalem nie wisi czerwona latarnia, drzwi nie są zaopatrzone dyskretnym okienkiem, a okna nie posiadają tajemniczych firanek i zasłon. Z domu tego nie

wyglądają wcale urocze syreny i nie wabiają śpiewem swoim zagranicznych marynarzy. A więc dom ów posiada typowe cechy „locus laetitiae”, jakich w Atenach istnieje kilkaset. Jedna tylko rzecz mogłaby zwrócić uwagę na ów dom. Mianowicie od rana do wieczora i od wieczora do rana zatrzymywały się przed nim

sznury najwytworniejszych aut

rozmaitych Chryslerów, Mercedesów i Buicków. Zatrzymywały się one przed „Salonem mód” znanej w Atenach p. Róży. Wprawdzie tryb życia korpulentnej damy wydawał się jej sąsiadom nieco podejrzany, nie można jednak było twierdzić niczego konkretnego. Również policja nie miała niczego do zarzucenia tej damie, która pochodziła ze

Smyrny, władała doskonale szczęściem jezykami i prowadziła na pozór życie bardzo przyzwoite.

Obecnie jednak

wybuchła bomba

Okazało się mianowicie, iż p. Rosa w swoim mieszkaniu, obejmującym całe I p. wymienionego domu, utrzymywała tajny lupanar, urządony z niesły-



Niebywała okazja zaopatrzenia się w pierwszorzędne towary.

ZUPEŁNIE DARMO

Firma BERTA STARK

magazyn pończoch i bielizny damsiej plac Marjański 3.

oraz

Firma „ANDRÉ”

magazyn mód męskich Lwów, plac Marjański 9

ustanowiły dla swej P. T. Klienteli z wdzięczności za okazane im dotychczasowe zaufanie jeden dzień gratisowy w miesiącu styczniu br., w którym to dniu każdy może zaopatrzyć się u nich w towary wedle swego wyboru i w dowolnej ilości zupełnie darmo!!!

Dzień ten zostanie publicznie w obecności notariusza z dni powszednich miesiąca stycznia wylosowany dnia 4-go lutego o godzinie 3-ciej w lokalu firmy Andre przy pl. Marjańskim 1. 9. Wynik losowania podany zostanie w dziennikach do publicznej wiadomości.

Wybrańcom losu, którzy mieli szczęście w wylosowanym dniu nabyć towary u powyższych firm i to udowodnią otrzymanymi przy zakupie oryginalnymi bloczkami, zostaną pieniądze, przez nich złożone przy nabyciu tych towarów w całości gotówką zwrócone.

Im częściej, im intensywniej kto korzystał będzie w miesiącu styczniu z usług powyższych magazynów, tem pewniej liczyć może na wygrane.

KORZYSTAJCIE ZATEM Z OKAZJI NABYCIA PIERWSZORZĘDNYCH TOWARÓW ZUPEŁNIE DARMO. WYBÓR OLBRYMI. GENY NIEMNIENIONE!

Teatr był wybitny — sympatycznie go autera o mało też nie spotkało to samo, gdy mimo huczne brawa nie chciał ani rusz wyleść na scenę. Podobno bał się, ażeby nie złapał go tam

egzekutor, bo zalega 50 zł. w podatku dochodowym. Konia z rządem dam temu, kto potrafi wyegzekwować od niego tak poważną kwotę.

Henryk Zbierzchowski.

Teraz dopiero spostrzegam, iż każdego wieczora poddawałem się coraz odmienniejszemu rodzajowi twej miłości, zależnie od komedji, w jakiej występowałaś. Ja zaś chcę cię z własną twoją osobowością, z własną duszą, nie z wrażliwością, narzuconą ci przez nieznaną mi autorów, którzy z miłości i wyrażania tej miłości czynią sobie intratny interes.

— Jesteś dzieckiem, wiodąc ze mną takie rozmowy w wigilję mego wyjazdu do Ameryki... Jutro będę daleko na morzu, jutro będę naprawdę sobą z sercem pełnym ciebie i twej miłości. Zwłaszcza zaś z mem sercem zwołanem, iż każda chwila będzie mię więcej od ciebie oddalała.

— Będę ci zawsze bliski myślą.

— Ale nie będziesz przy mnie; będę myślała o twym wieczorze, który nie wiesz, gdzie spędzić, o nudzie, która cię czeka, o konieczności dla ciebie poszukania sobie rozrywki. I widzę cię już przy hoku innej kobiety...

— Jesteś rozkosznym głuptaskiem, który i z oddalenia będzie mię trzymał przykutym do swego triumfalnego wozu.

— Przysięgnij.

— Przysięgam.

— Miny wahała się przez chwilę, potem rzekła:

— Nie wierzę ci.

I natychmiast jak błyskawica przemknęła w jej głowie myśl o pożegnaniu, któreby uspokoiło jej wątpliwości. Z akcentem aktorki na scenie, co uciekała na zawsze i zanim postawiła pierwszy krok

— wzięta i dyszy ze zmęczenia, jak gdyby przebiegła kilometr, rzekła:

— Przysięgnij mi to na grobie Romea i Julji. Na ich ciała, które zabiła miłość, przysięgniesz mi, że mnie kochasz i pozostaniesz mi wiernym przez cały czas mej nieobecności.

— Jak chcesz. Przysięgniesz i ty?

— Oczywiście. Ale o mnie nie możesz przecie wątpić... Ja cię kocham, jak nie kochałam nigdy, ubóstwiam cię, jak nie ubóstwiałam żadnego mężczyzny. Ty jesteś moją ostatnią miłością, mojem ostatniem szczęściem, ostatniem szaleństwem.

Ogarnęło ich jakieś dziwne wzruszenie: myśl, iż zaprzysięgną sobie wieczną miłość na grobie Romea i Julji otoczyła romantycznością ich uczucie.

Pochłonięci całkowicie myślą o przyszłości, wstępi do dorożki.

— Na grób Julji.

On dodał:

— „Julji i Romea.

Dorożkarz odwrócił się, by im się przyjrzeć, przez chwilę patrzył na nich z uśmiechem, poczem trzasnął z bąka i konie truchtem ruszyły ku mogile kochanków.

Minęli szerokie ulice, minęli wąskie uliczki, minęli historyczne pałace o romańskim i gotyckim stylu okien. W wyobraźni swej widzieli już rodzaj cmentarza, starożytną kaplicę, rzeźbiony sarkofag i dwoje kochanków, wykutych w pięknym marmurze, leżących z zamkniętymi oczyma i splecionymi dłońmi. Więc milczący i wzruszeni odbywali tę pielgrzymkę.

dorożka zatrzymała się przed obrzydliwym, nowoczesnym budynkiem. W kąku, zamknięta brama, małe, otwarte drzwiczki: w głębi widać było kobietę, zajęta czerwowaniem pończoch.

Weszli duży plac i dookoła kilka niskich budynków. Ani śladu cmentarza, ani śladu starożytnej budowli.

— A gdzie jest mogiła?

Kobietka odparła:

— Zaraz. To jest targ konski, a to są stajnie.

Mimy opuściła głowę: myśl o targu konskim w pobliżu grobu Julji obrażała ją. Ow zar romantyzmu, który rozplomił jej duszę, zgasł zupełnie i pozostał pewien niesmak.

— A tu jest grób...

Otworzyła rodzaj furtki w murze małego, nędznego gotyckiego budynku, skąd wchodziło się na wilgotne podwórce, na którym wznosił się rodzaj krytego kiosku o lekkich, weneckich kolumnkach; na środku kiosku stał otwarty sarkofag, zniszczony przez czas.

Mimy pochylała się nad grobowcem

— Przecież jest pustyl...

— Ciało dwojga sławnych kochanków znajduje się pod ziemią... To jest tylko sarkofag — rzekła kobietka

W grobowcu tysiące i tysiące biletów wizytowych, rzuconych przez zwiedzających, a także wiązanki kwiatów, jedwabne chusteczki... Hołdy kochanków wierzących w miłość.

— A te wszystkie biletu? — spytała Mimy.

Akcja samopomocowa pracowniczek kolejowych.

„SAMOPOMOC“ I JEJ DZIAŁALNOŚĆ. — KURSY I BIBLIOTEKA. — OCHRONKA KOLEJOWA. — PODARUNKI ŚWIĄTECZNE.

Lwów, 4 stycznia.

Kolejarze naogół słyną wśród ogółu pracowników państwowych — **zwartą i sprężystą organizacją zawodową**. Dzięki niej stanowią w poszczególnych dyrekcjach jakby jedną wielką rodzinę, znającą się nawzajem i wspólnie dzielącą radości jak i troski.

Kobiety, z natury rzeczy posiadają-

ce **wybitny zmysł organizacyjny i pęd do pracy społecznej**, wyróżniają się wśród społeczeństwa kolejarskiego **żywą działalnością** na tych polach, które odpowiadają ich naturze. A więc żony, siostry, matki i córki kolejarzy zabrały się energicznie do **pracy kulturalnej i charytatywnej**, a plon tej pracy — jest dziś imponujący.

Komitet dożywiania dzieci.

Oczywiście przoduje tu **akcja humanitarna**, tak właściwa czulej na niedolę bliźniego — naturze kobiecej. Pod przewodnictwem pp. Prezesowej **Prachtłowej i dyr. Kłodnickiej** utworzono w r. 1926 **komitet**

dożywiania dzieci szkolnych.

Zaopiekowano się przedewszystkiem dziećmi **pracowników bezrobotnych i zredukowanych**. Liczne grono pań, ożywionych serdeczną troską o działalność biedaków — zrobiło tu wiele dobrego. Dziennie wydawano **przeszło 400 obiadów**. W przeciągu kilkunastu miesięcy **rozdano ich 35.000.**

Podkreślić należy, że nie pominięto przytem także **inwalidów kolejowych i biednych wdów**, zgłaszających się po ciepłą strawę. Fundusze wynalazły zapobiegliwe panie, kolatając niestrudzenie do ofiarności pracowników kolejowych i pocztowych. Magistrat m. Lwowa ofiarował 1000 zł., a dobrowolne datki przy kasach i zbiórki dopełniły reszty. Z tychsamych funduszy urządzono **najbiedniejszym dzieciom**

podarki na święta

(„gwiazdkę” wzgl. „święconę”). Łatwo pojąć, jaką radość wywołały te pożądane upominki w rodzinach biedaków.

Idąc dalej na drodze akcji humanitarnej założyło grono pań **„Samopomoc pracowniczek kolejowych”**. Dzięki życzliwości p. Prezesa **inż. Prachtla Morawiańskiego i dyr. Kłodnickiego** uzyskała „Samopomoc” lokal w gmachu Dyrekcji. Mając pomieszczenie, rozwinęły panie **niezwykle ożywioną**

działalność. Powstają kursy malarstwa, robót artystycznych, obcych języków, a wreszcie

założono bibliotekę.

Prowadzona bardzo umiejętnie i energicznie przez sekretarkę p. Tiegerównę liczy ona dzisiaj **blisko 2000 tomów**, utrzymanych bardzo porządnie i zawie-

Gwiazdka dla sierót i wdów.

Pod patronatem i za inicjatywą p. **Prezesowej Prachtel - Morawiańskiej**, w najszlachetniejszy sposób sprawującej przyjęty na siebie obowiązek patronowania dziełom charytatywnym w dyrekcji lwowskiej urządzono na szerszą skalę (w r. 1926, 1927 i 1928) **piękne i podniosłe uroczystości gwiazd**

rających dobrze dobrane nowości literatury. Biblioteka cieszy się **wielką frekwencją czytelników** i tylko życzyć by sobie należało skatalogowania jej — co jak się dowiadujemy — już jest w stadium realizacji.

P. dyr. Kłodnicki oddał pod opiekę „Samopomocy”

ochronkę kolejową

dla sierót po kolejarzach. Na czele specjalnego komitetu, który zajął się tym dziełem, stanął star. radca p. **Völpel**. Komitet prowadzi wychowanie przed-szkolne. Ponadto około 40 dzieci w wieku 3—6 lat korzysta z dożywiania. Dwie nauczycielki opiekują się dziećmi, która zapewnia ochronkę od godz. 7—3 popoł. Opiekę lekarską sprawuje p. dr. Fritz, badając dzieci co tygodnia

ki dla sierót i wdów po kolejarzach. Za

każdym razem obdarowano około **pół tysiąca dzieci** podarkami, które sprawiły im rzelewną radość. Najlepszym uznaniem i najszerszą podzięką dla szlachetnych ofiarodawczyń były rozradowane oblicza dzieł i jej rodziców. Poza-

150 wdowom po kolejarzach odjęto część troski o święta, darowując im po kilka klg mąki i cukru.

Panie komitetowe zabierają się ponadto do realizacji zamierzeń, zakrojonych na wielką skalę. Są to: budowa własnego

domu pracownic kolejowych i górskiego letniska.

Są to poszczególne etapy pracy pań z „Samopomocy”. Całokształt układa się bardzo pięknie. Daje on świadectwo maksymie, że **najdrobniejszymi środkami osiągnąć można wielkie wyniki**, jeśli poczynaniom towarzyszy **dobra wola, zapał i wytrwałość**. Te warunki mają panie z „Samopomocy” i za to należy im się

szczerzy hołd i uznanie.

Owocna ich praca jest dziś przykładem, jak tego rodzaju pożyteczną akcją należy prowadzić. Szczególnie zaś podnieść trzeba niestrudzoną działalność stojących na czele tej pracy pp. prez. Prachtel - Morawiańskiej i dyr. Kłodnickiej, które jak najchlebniej zapisały się w pamięci licznej rzeszy pracowników i pracowniczek kolejowych.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę Naszej Najdroższej s. p. Matce oraz okazali nam ws ołczucie, składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina Ruprechtów.

A więc węże morskie istnieją?!

OPINIA UCZONEGO AMERYKAŃSKIEGO. — W POBLIŻU SUMATRY. — NIEZWYKŁY WIDOK. — STWORZENIA BARDZO RUCHLIWE I PRZEŚLICZNE.

N. Jork, w styczniu.

(=) Istnienie węży morskich uchodzi oddawna za bajeczkę, a wy-

rażenie „wąż morski” stało się wprost potoczną przenośnią dla oznaczenia czegoś kłamliwego i fik-

New-York—Londyn—Paryż—Berlin—Wiedeń—Warszawa,

w najbliższych dniach **LWÓW** zachęcać się będzie ni bywałem

w kinie natografii **„OSTATNI ROZKAZ”**

w głównej roli **Emil Jannings. Kopernik-Marvsienka**

związane są gwarancją tej miłosnej przysięgi.

Wyszli powoli, przejeżdżając obrządku, jaki dokonali. Ona zapomniała już, że wrzuciła bilet nie swój, on nie zauważył, że przez pomyłkę wrzucił bilet klienta, który go odwiedził.

Wsiadli do dorożki i powrócili do hotelu; spakowali kufry i wieczorem odjechali do Geny.

Na pożegnanie rzekł do niej:

— Przysięgłaś!

— Ty także!

On wsiadł do pociągu, idącego do Medjolanu. Usadowił się w kącie wagonu, zamknął oczy i myślał o małej Mimy, która odjeżdżała do Ameryki z przysięgą wiecznej miłości w sercu.

Do wagonu weszła młoda dama, bardzo przystojna, bardzo żywa. Rydło nawiązała się rozmowa; w Medjolanie zapomniał już, iż przed paru godzinami przysięgał wieczną miłość na grobie Romu i Julii.

Na okręcie Mimy spotkała swego wielbiciela z Rzymu i przyjęła go z takim wyłaniem, że rzymski wielbiciel zmiarkował zaraz, że ta podróż będzie bardzo miła.

— Czy pan mnie jeszcze pamięta?

— Naturalnie... Któż może zapomnieć piękną Mimę?

— Przysięgał mi pan, że nie kłamiesz...

— Przysięgam.

— Nie wierzę.

Ona myślała: przysięga jest nieważna.

Błęd, jaki wrzucił do grobowca, nie był mój.

— Nie rozstaniemy się już w ciągu całej podróży. Będziemy skądś tego statku. Ja lubię być zgorszeniem dla wszystkich.

— Te intencje pani bardzo mi się podobają... Kto był ten pan, którego ścisłaś, zanim wsiadłaś na okręt?

— To... był... krewny.

— Ach! Pani go bardzo kocha.

— To jedyny krewny, jakiego posiadam.

— Czy nie pozostawiłaś pani kochanka?

— Ja? Kochanka?!... Czy panu się zdaje, że właśnie w chwili, gdy wsiadam na okręt, by odjechać do Nowego Świata, pozostawię na lądzie kochanka, któremu trzeba dochować wierności? Ależ za kogo mnie pan bierze?

— Za kobietę, zdolną zdradzić własnego kochanka.

— Nie, mój drogi. Ja odjeżdżam, nie pozostawiając kochanków.

— A więc może mi pani przyrzec, że nie trochę polubi?

Uśmiechnęła się w duchu, odpowiadając:

— Jeżeli pan na to zasłuży. Mamy przed sobą dużo czasu; wystarczy, by mi dowiedzieć, że pan nie zapomniacie o mnie.

On się zgodził:

— Spróbujmy.

Mimy zapomniała już o dalekim, samotnym grobie, który dla przysięgi był może grobem miłości.

cyjnego. Obecnie jednak z ciekawej książki uczonego amerykańskiego, dra Rudolfa Webera, dyrektora „Nowojorskiego muzeum przyrodniczego”, okazuje się, że jednak węże morskie — istnieją...

Dr. Weber odbył niedawno podróż do Sumatry. W odległości około 50 klm. od brzegu był świadkiem niezwykłego widowiska. — Dzień był pogodny, cichy i bardzo gorący. W porze południowej ujrzał uczony, iż powierzchnia morza była wprost zasiana wężami, pływającymi w rozmaitych kierunkach. Uczony polecił jednemu z członków załogi złapanie kilku takich okazów. I oto co stwierdził:

Głowa węża morskiego jest mała, ogon płaski, odgrywiający rolę jak gdyby steru. Długość takiego węża wynosi 1.50 m. do 2 m. Poruszają się one w wodzie z ogromną szybkością tak, że schwytanie ich następuje wielką trudnością. Żywią się głównie rybami. Żeby węzów morskich są **krótkie i zakrzywione**, a dwa z nich zawierają jad. Poza uszyna znajdują się po obu stronach głowy gruczoły, wytwarzające jad. Te węże nie udają się nigdy na ląd, nawet gdy chodzi o złożenie jaj. Na lądzie nie potrafią się zupełnie poruszać. Gdy burza czasem wyrzuci na brzeg, leżą zupełnie nieruchomo. Należy dodać, iż są one **niezwykle piękne**, a ich skóra ma lśni **rozmaitemi kolorami** przeważa ciemno-fioletowy.

Tyle uczony amerykański. Czyżby jednak jego opowieść o węzów morskich nie była przypadkiem sama „węzłem morskim“?

— To są wotywa kochanków! — objaśniła kobiecina. — Dwoje kochanków zwiedzających Veronę nie opuszcza miasta, nie wrzuciwszy swego biletu wizytowego do grobowca. To przynosi szczęście; potem kochają się już przez całe życie...

— Ach! — Mimy spojrziała na swego kochanka.

— Chcesz. Czy chcesz, abyśmy również wrzucili swe bilety do grobowca?

I zadrżała do tębki, by poszukać swego. Nie było go. Ale przechowywała w niej bilet jednego ze swych wielbicieli, który poprzedniego wieczora przysłał jej wianek kwiatów. Pomyślała, że dobra intencja usprawiedliwi jej postępek i wyciągnęła kopertę z biletami nieznanego.

— Oto — rzekła — mój bilet. Wrzucimy także i twój.

On pośpiesznie wyciągnął z portfela bilet wizytowy i podał jej. Dwa bilety, zamknięte w kopercie, zaadresowanej — „do pięknej Mimy” razem zniknęły w grobowcu.

— Przysięgnij, że będziesz mnie kochał wiecznie.

— Przysięgam.

— Że nigdy mnie nie zdradzisz.

— Przysięgam.

Mimy uspokoiła się na chwilę.

— A ty... nagle odezwał się kochanek — ty nie przysięgałaś...

— Prawda — szepnęła powoli. —

Przysięgam, że będę cię kochała wiecznie i że nigdy cię nie zdradzę; nasze bilety

Z dnia.

„NOWY ROK” ZA KULISAMI TEATRU WIELKIEGO.

Spacer po Lwowie. — Sylwestrowy Tomcio i nie w ciemną bitą inspektor sceny. — Jak sekretarzowi mało oczka nie wylazły przez Marysine nóżki. — Wirowanie nóżek w mózgu. — Z pyskiem przy pysku i „Nóżki na stół”.

Lwów, 4 stycznia.

Szedł sobie „Nowy Rok” przez zasnieżone, a raczej zachłapane ulice Lwowa i sprawdzał, czy wszędzie ludziska witają go należycie. Obejrzał piękne lampiony w Krakowskim Hotelu, posłuchał muzyki u George’a i wreszcie postanowił zbadać, jak też tam aktorska brać czci chwilę jego narodzin.

Teatr Wielki jaśniał wszystkimi żarówkami. Nowy Rok spojrzął na salę — była wybita — przeczytał afisz: „Nóżki na stół” wołały zielono - czerwone litery.

O, to coś dobrego, pomyślał Nowy Rok — ale że nóżki zawsze lepiej obejrzeć zbliska, (oj, ci mężczyźni!), więc postanowił pójść za kulisy.

Wszedł i zaraz na wstępie natknął na Tomcia Rzeszutkę.

— „Serwus Tomciu! Daj ci Boziu zdrowiel — woła do niego, ale Tomcio, że był właśnie po swoich imieninach, a w dodatku i nieco „sylwestrowy”, więc nie poznał z kim ma do czynienia i jazda z pyskiem na niego:

— „Czegoś tu wlaź! Nie wolno obcym wlaźć za kulisy!” i t.d. — Kto wie, jakby się cała historia skończyła, gdyby nie inspektor sceny Stahl, który jest nie w ciemną bitą i zaraz po alkoholowym zapachu zwał, że to sam „Nowy Rok” wlaź za kulisy.

Sytuacja się wyjaśniła — zaproszono gościa na „jednego” do Zaspu. — Popili sobie ociupinkę, uprzejmie podejłowani przez samego prezesa „ly-sulkę”. A kiedy wszyscy razem byli już trochę podchmieleni, Nowy Rok zawołał: „Chodźmy na scenę, chcę zobaczyć te „nóżki”!

Poszli. — Za kulisami był ścisk nie do opisania — sami starsi panowie (oczywiście „swoi”).

Nowy Rok trącił Tomcia w bok: „słuchaj, czego ten, z tą kochaną, różową, facją tak się gapi mało mu ślepa nie wyliza?”

Tomcio położył palec na ustach: „pst! cicho, to sekretarz teatru patrzy na nóżki Marysi Korabianki”.

— Pokażcie i mnie! — wołał w za-bale Nowy Rok.

Zrobiono mu miejsce obok zamienionego we wzrok Kazia Okornickiego, referenta kulturalno - baletowego, to jest nie, chciałam powiedzieć artystyczne-go.

Nowy Rok popatrzył i oniemiał ze wzruszenia; — gdzie spojrzął, wszędzie były nóżki — śliczne, gołe lub w jedwabnych pończoszkach — nóżki.

Z jednej strony sceny widać było lilipucie nóżki Martówny (pęka, cie ze złości panie, bo to był Nr. 32 buciczka) — złotobronzowe lydyczki lwowskiej Józefiny — Kazi Kruszelnickiej, kuszące koianka Ziułki Krasnowieckiej i przekobtece Mili Bogusiewicz.

Nowy Rok otarł potem zroszone czoło i zamknął oczy, ale to nic nie pomogło, bo w mózgu wirowały mu te wszystkie nożyny — a prym oczywiście wiodły nóżki Korabianki.

(O swoich niestety pisać nie wypada przez, nie tyle wrodzoną, ile obojętną skromność).

I byłby Nowy Rok z pewnością oszalał z nadmiaru nóżkowych wrażeń, gdyby nie odciągnął jego uwagi — Ta-

Matka i córka rywalkami.

POD ZARZUTEM ZŁOŚLIWEGO USZKODZENIA CIELESNEGO. — ZNACZNIE WIĘKSZA SYMPATJA DLA MATKI NIŻ DLA CÓRKI. — TRAGICZNY KONFLIKT.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w styczniu.

(=) Matka i córka jako rywalki to rzecz bardzo rzadka. A jednak właśnie coś takiego zdarzyło się obecnie w Paryżu. Mianowicie 43-letnia wdowa, p. Armanda Chevalet stanęła przed sądem pod zarzutem złośliwego uszkodzenia cielesnego, dokonanego na swej córce, młodej mężatce, Józefinie Ramouir.

Blisze szczegóły tej tragedji rodzinnej są następujące: Po śmierci swego męża zajęła się p. Chevalet sama interesami i wychowaniem swej jedynej córki Józefiny. Gdy dziewczyna miała 22 lat, oświadczył się o jej rękę 30-to letni fryzjer, Ksawery Ramouir. Małżeństwo doszło do skutku i młodzi zamieszkali w dwóch pokojach, odstąpionych im przez p. Chevalet.

Niebawem jednak harmonja pożycia małżeńskiego młodej pary zamęciła się w niezwykle sposób:

Oto fryzjer zaczął okazywać znacznie większą sympatję przystojnej matce niż brzydszej od niej córce. Doszło do tego, że między teściową a zięciem nawiązał się intymny stosunek miłosny.

Józefina przez dłuższy czas nie podejrzewała wcale swoich najbliższych o ten kazirodczy związek. Ale wreszcie otworzyły się jej oczy i Józefina zrozumiała, że jest oszukiwana w ohydny sposób. Między matką a córką przyszło do

gwałtownej sceny, miejscem zaś była kuchnia. W toku sprzeczki chwyciła p. Chevalet rozpalone żelazko i rzuciła niem w twarz córki tak nieszczęśliwie, że biedna kobieta doznała bardzo dotkliwych obrażeń i poparzeń.

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw wyrodnej matce, która za złośliwe uszkodzenie cielesne otrzymała karę trzech miesięcy ciężkiego więzienia.

Najbardziej ekskluzywny klub świata.

N. Jork, w styczniu.

(=) Amerykański lotnik pocztowy, Jack Webster cudem uniknął niedawno śmierci, gdyż zeskończył z samolotu przy pomocy spa-

dochronu, skoro motor przestał funkcjonować nagle. Webster po raz drugi w ciągu kilku miesięcy uratował swe życie w tak niezwykle sposób.

Ten fakt przypomina, że Webster jest członkiem najbardziej ekskluzywnego klubu świata — tego klubu, do którego należeć może tylko ten człowiek, który przynajmniej raz posługiwał się spadochronem dla ocalenia życia. Używanie spadochronu podczas pokazów lotniczych czy też podczas widowisk cyrkowych nie jest uwzględniane. Klub ten nazywa się

„Caterpillar Club”

według nazwiska pierwszego człowieka, który przy pomocy spadochronu uratował sobie życie.

Klub ten odróżnia się jeszcze od innych podobnych związków, że członkowie jego posiadają rozmaite rangi.

Jedynym posiadaczem czwartej rangi jest Charles Lindberg, który czterokrotnie uniknął śmierci dzięki użyciu spadochronu. Poraz pierwszy posłużył się nim, gdy jeszcze był kadetem wojskowej szkoły lotniczej. W jakimś czasie później samolot, na którym jechał, został ogarnięty pożarem. Po raz trzeci użył spadochr. Lindberg w 1926 r. podczas lotu pocztowego z Chicago do OMAHI, gdy motor przestał z powodu jakiegoś uszkodzenia funkcjonować. Po raz czwarty wreszcie stało się to na miesiąc przed sławnym lotem transoceanicznym.

Jak długo p.sze Wallace powieść?

REKORDOWE TEMPO. — NIESŁYCHANA PŁODNOŚĆ. — CIEKAWA ANEGDOTA.

Londyn, w styczniu.

(=) W Anglii jest rzeczą ogólnie znaną, iż pisarz Edgard Wallace, nowoczesny rywal Conan Doyle’a, autor wielu powieści kryminalnych, pracuje w tempie wprost zawrotnem. Jest on niezmiernie płodny. Zaledwie jedna jego książka opuści prasę księgarską — już pojawia się druga! Ta właściwość Wallace’a jest dla pism londyńskich niewyczerpanym źródłem do wicipów i anegdot. I tak opowiedziano w tych dniach jedna gazeta londyńska następującą historję:

Znajomy zwraca się telefonicznie do Wallace’a:

— Hallo! Czy mówię z p. Wallace’em?

— Nie, tutaj jego sekretarz. Z p. Wallace’em nie można teraz mówić. Rozpoczął dziś rano powieść i oświadczył, że będzie nad nią pracować bez przerwy. Nie chce zatem, aby mu przeszkadzano, dopóki książki nie ukończy.

— O, to doskonale! — odpowiada dobry znajomy. — W takim razie zaczekam przy telefonie.

„Podziemne wampiry”.

KLUB SAMOÓJCÓW W DALMACJI.

Raguza, w styczniu.

(xx) Dużo pisano przed rokiem na łamach naszej prasy codziennej o samobójstwach wśród młodzieży szkolnej. Pisano o tem w związku z wypadkami w Przemyślu i Lwo-

trzańsku, który w sketchu „Fajansowe talerze” grał tak wspaniale Muńdzia Eierweissa, że Nowy Rok wraz z całą salą widzów i wszystkimi aktorami, o-mal nie pękł ze śmiechu.

A potem była jeszcze świetna polka, w której największe brawa zbierał Dobrzański, a potem było ogólne winszowanie „Dosiego Roku” i generalne całowanie.

Całował się „Nowy Rok” ze wszystkimi i ułatwiał wszystkim całowanie; a więc całował się Tomcio ze Stahlem, Stahl z Geniem, Genio z Szyndlerem, Szyndler ze Strachockim, Strachocki z... ale zresztą to do rzeczy nie należy, dość, że brać aktorska witala Nowy Rok z kieliszkiem w rękach, piosenką na ustach i buzią przy buzi (albo pyskiem przy pysku) A hasłem naszym było: „Nóżki na stół”!

Irena Ładosiówna.

wie. Obecnie dowiadujemy się że i w Dalmacji opanowała młodzież gimnazjalną manja samobójstw. Policji raguskiej wydawały się powtarzające się perjurycznie samobójstwa gimnazjalistów podejrzane i dlatego wszczęło w tej sprawie śledztwo, które doprowadziło do sensacyjnych wyników. Wykryto mianowicie klub gimnazjalistów noszący oryginalną nazwę „Podziemne wampiry”. Klub ten miał na celu wyznaczenie swoim członkom zarówno sposobu życia jako i wskazywanie mu w odpowiedniej chwili środka jakim się miał pozhawić życia. Członkowie klubu zbierali się w nocy w podziemnym sklepieniu w starym murze miasta. W sklepieniu tem stał długi stół na którego rogach paliły się świece, w środku zaś stołu wielki był sztylet, na który każdy członek klubu musiał składać przy sięgę wierności i bezwzględnej podległości. Za złamanie przepisów klubowych ustanowiono ciężkie kary.

Wypadek ten jaskrawo dowodzi jak zdegenerowaną jest dzisiejsza młodzież powojenna.

**PULLOWERY
WEŁNIANE**

**ANGIELSKIE
i KRAJOWE**

w ogromnym wyborze

**A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK**

LWÓW, PL. KARŁACKI 1

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Czego brak naszemu miastu?

WŁADYSŁAW HELLEŃSKI

dyr. teatru im. Moniuszki w Stanisławowie

Jestem innego zdania, aniżeli wszyscy biorący udział w ankiecie. Twierdzą stanowczo, że są niesprawiedliwi, ujmując wszystkiego naszemu miastu. Znając wszystkie miasta Polski, uważam Stanisławów za jedyny gród, który posiada wszystko... ale jakby w stanie embrjonalnym.

Przedewszystkiem więc wynika z tego, że Stanisławów posiada to, czem żadne miasto pochwalić się nie może... **nadzieję**. Nadzieję, że te wszystkie małości rozwiną się kiedyś, imponując innym osiedlom ludzkim. Rehabilitując moje chwilowe asyllum przed wielką rzeszą czytelników interesujących się ankietą, stwierdzić muszę, że światło elektryczne mamy — na razie jest ono gorsze od świeczki, która nie zawodzi, w przeciwieństwie do naszego światła — ale lagodząco wpływa na mieszkańców wiadomość, że projekt elektrowni miejskiej, złożony — spoczywa w Magistracie.

Park mamy — a że na razie jest on niedostępny dla wielu przez swoją odległość, to wina tych, którzy nie posiadają własnych wehikulów, czy dość zdrowych nóg, któreby pozwoliły im korzystać z ożywczego powietrza. Kiedyś zresztą urzeczywistnią się nadzieje, że powstanie projekt komunikacji miejskiej.

Wodociągi są — na razie wprowadzić tylko w kilku kamienicach — ale istnieje nadzieja, że ten wodonośny polip powiększy ilość swoich macek — rozdzielając między mieszkańców, nie w tak prymitywny, jak dzisiaj, sposób bakcyle chorobotwórcze.

Teatr mamy, ale także niedokończony — no i jakiś trochę dziwny — jak na 70.000 tysięczne miasto. Przyczyną tego stanu jest brak odrobiny szowinizmu lokalnego, którym wiele miast w Polsce tak dzielnie się trzyma. Szowinizm, który każe szanować i kochać wszystko, co swoje, szowinizm ten powoduje ambicje do rozszerzania swego stanu posiadania. Trochę opieki nad kulturą miasta mogłoby może podnieść stan duchowy naszego

Zlikwidowanie procesu Magistratu z lokatorami

Stanisławów, w styczniu.

W sprawie sporu sądowego mieszkańców domów magistrackich, Magistrat cofnął wniesione przeciw lokatorom wypowiedzenie. Równocześnie Magistrat dobrowolnie poniósł dotychczasowe koszty procesowe, wyłożone przez lokatorów, czyli w ten sposób nie stała się lokatorom żadna krzywda.

KRONIKA.

Stanisławów, w styczniu.

Teatr Moniuszki: 6 stycznia br. premiera operetki Ziehrera „Posłaniec 6666”.

Kino Uranja: „Miłość i Izv Chopina”.

Kino Warszawa: „Biała sonata”.

grodu. Ale istnieje **nadzieja**, że ojcowie miasta powezmą jakąś uchwałę popierania moralnego i materialnego wszystkiego, co mogłoby podnieść kulturę w grodzie Rewery. — Mamy potomk Mickiewicza, ale zepsuty wskutek działań wojennych z przed dziesięciu laty.

We mnie osobiście, prócz nadziei, istnieje jeszcze drugie uczucie: żalności, że nigdy tego nie zobaczę, ale to przecież nie jest wina miasta, tyl-

JULJUSZ BODNAR

przemysłowiec, oficer W. P. w rez.

Mamy mało ludzi, którzyby posiadali takie prestige, by mogli nadać kierunek tutejszemu społeczeństwu. Do tego brak dziennika w Stanisławowie i to w ręku ludzi, którzyby prze-

ko.. moich wczesnych urodzin. Jedną mam **nadzieję**, że syn mój doczeka się spełnienia moich oczekiwań. Wprawdzie nie wiem, czy pozostanie długo w tem niełaskawem dla niego i jego rówieśników mieście. Mają oni bowiem zai do miasta, że im nie daje ani jednego toru saneczkowego, latem ani metra łąki do biegania, ani garści piasku, który tak szczerze rozsypuje się na skwerach dla zabawy dzieciom w miastach zachodnich. O, tak — nasi najmniejsi w Stanisławowie nie mają dla siebie nawet... projektu magistrackiego, któryby pozwalał im mieć nadzieję rzetoczenia opieki nad dzieckiem.

cież coś mogli zdziałać. Dlatego też „Gazetę Poranną w Stanisławowie” **całe społeczeństwo tutejsze powitało z wielką radością i ze szczerem, niekłamaniem zadowoleniem.**

Zorganizowanie ochotniczej straży pożarnej w Żydaczowie.

Stanisławów, w styczniu.

Z inicjatywy rady Wydziału powiatowego **Leona Tokarskiego**, zarządu miasta i inspektora wojew. pożarnictwa **Voelpela Juljana**, odbyło się w dniu 30. grudnia inauguracyjne zebranie obywatelstwa w Żydaczowie celem powołania do życia ochotniczej straży pożarnej. Zebranie zagał burmistrz **dr. Władysław Chęciński**. Ze sfer fachowych przybyli pp. inspektor J.

Voelpel oraz Stan. Howorka, inspektor P. Z. U. W. Młodzież wykazała gorące zainteresowanie się tą ważną sprawą, obiecując i nadal pracować dla zachowania dobrobytu gospodarczego miasta i jego mieszkańców. W ten sposób powstaje w Żydaczowie Ochotnicza straż pożarna. Pochwały godna jest inicjatywa wyżej wymienionych, która umożliwiła powstanie tak ważnej placówki, jaką jest straż pożarna.

Wybuja e temperamenty

Awantura na schodach kawiarni.

Stanisławów, w styczniu.

Z okazji świąt przyjeżdża do Stanisławowa wielu Stanisławowian, bawiących przez cały rok poza miastem. Jest to po największej części młodzież studująca w innych miastach, urlopnicy itp. Pod wpływem dobrego humoru, beztroski świątecznej, a w **znacznej mierze z powodu zaspokojenia swego apetytu — gdyż cały rok słabiej się odżywiali, niż w domu w czasie świąt —** dają ci młodzi ludzie **uniesić się swemu temperamentowi**. Nie zwraca to zbyt dużej uwagi, gdy dzieje się to w sposób dziecienny jak zwykle, ale nie zagrażający nikomu, gorzej jednak, gdy poczyną to przebierać miarę napiętnowania godnych wybryków. Przed dwoma dniami kilku takich młodzieniaszków zaczepiło inż. S. Jonasa z Paryża i W. Krauthamera ze Stanisławowa na schodach prowadzących do kawiarni „Warszawa”. Na grzecznie zwróconą uwagę, pełni ci temperamentu młodzi ludzie odpowiedzieli w ten sposób, że jeden z nich łaską rozbił głowę inżynierowi Jonasowi, zdając mu poważne uszkodzenie, tak, że napadnięty został natychmiast odwieziony do lekarza. Na szczęście stan jego nie okazał się groźnym. Sprawcy pobicia nie zdołano wykryć, bo pan ten mężnie schował się za plecy swoich towarzyszy. Łącznie z tem zajściem krążą po Stanisławowie wersje, że sprawcami napadu byli rzekomo akademicy, ale uważamy za wykluczone, by ludzie kulturalni, do których akademików przecież zaliczyć się musi, w ten sposób zachować się mogli. Ostatnie słowo w tej sprawie wypowie sąd.

Siedmioro dzieci narzeczonej.

LEPIEJ PÓZNO, NIŻ WCAŁE. — ROZMADNE POSTANOWIENIE. — PODRÓŻ POŚLUBNA. — PIĘKNA NIESPODZIANKA. — SALOMONOWY WYROK SĄDZIEGO.

Londyn, w styczniu.

(=). Londyński **Divorce Court**, t. j. sąd rozwodowy był w tych dniach widownią wypadku niezmiernie interesującego i niepozabawionego **pewnego komizmu**. Wyrok było bardzo trudno wydać i sędzia był zmuszony kierować się raczej **zdrowym rozsądkiem**, niż paragrafami ustawy.

Mr. James Blacksmith jest solidnym stolarzem artystycznym, który dzięki pilności i zapobiegliwości doprowadził do pewnego dobrobytu i zajmuje obecnie w swej pracowni **pięciu pomocników**. Nie jest to już człowiek młody, ukończył bowiem niedawno **43 lat**. Przy tej okazji przyszło mu na myśl znane powiedzenie biblij, że niedobrze jest, aby

człowiek żył samotnie.

Postanowił zatem się **ożenić**. Szukał sobie małżonki nie wśród młodych dziewcząt, lecz wśród **kobiet odpowiedniego wieku**. Niebawem zapoznał się z **47-letnią wdową**, która przed dwoma laty straciła męża i chętnie znalazłaby dla siebie małżonka, a dla dwojga dzieci — **kochającego ojca**. Wobec tego konkury mr. Blacksmitha wydały jej się **bardzo pożądane**.

Stolarz gotów był zaopiekować się

dwojgiem dzieci swej narzeczonej. Urządził zatem wygodne mieszkanie i **ożenił się z wdową**. Po odbytej ceremonii wyjechał Blacksmith w **podróż poślubną**. Ale po powrocie czekała biednego stolarza

nader przykra niespodzianka.

Obecnie wyznała mu żona, że posiada nie dwoje, lecz **siedmioro dzieci**. O owych pięciu zamilczała, obawiając się, że małżeństwo **nie dojdzie do skutku**. Można sobie wyobrazić minę stolarza, gdy się o tem dowiedział. Między małżonkami doszło do

gwałtownej sceny.

Mr. Blacksmith opuścił natychmiast mieszkanie i wdrożył przeciwko żonie **kroki rozwodowe**.

Przebieg niezwyklego procesu wypadł **bardzo interesująco**. Adwokat męża zaznaczył, iż jego żona dopuściła

się **oszustwa**, podając fałszywie **liczbę swych dzieci**, gdy tymczasem żona wdrożyła przeciwko mężowi skargę o **złśliwe porzucenie jej**. Sprawa była **jasna**. Obie strony miały **rację**, zarówno mąż, jak **żona**. Sędzia łamał sobie przez jakiś czas głowę, następnie wydał **mądry wyrok**. Uznał małżeństwo za rozwiązane, ale zaznaczył, że stolarz musi dbać o **utrzymanie żony i dwojga dzieci**. Pani Blacksmith nie zgodziła się na ten wyrok. Natomiast mąż przyjął go z kwaśną miną, ale się nań zgodził.

Z **blagálną prośbą** udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorki”.

PALACE

Dziś premiera najłekkniejszego filmu sezonu!
F m o którym cały Lwów mó c będzie!

WĘGIERSKA RAPSODJA

WILLY F. ITSCH, LIL DAGO ER i DITA PARLO

Z powodu wyso tych kosztów wyta lenia filmu i owię zenia orkie try ceny nieznac nie odw yszono — Zni ki ważn w enie zł.

KRONIKA

4

Styczeń
Piątek
TytuśREDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-
SKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 4. stycznia „Lotnik Ramper”.
Sobota, 5. bm. o 11 w nocy. „Nóżki na stół”.Niedziela, 6. bm. o 3.30 „Betleem Pol-
skie”.Niedziela, 6. bm. o 7.30 „Jedna jedyna
noc”.

*

Teatr Wielki. Dziś po raz trzeci nie-
zwyczajnie oryginalna i efektywna sztuka M.
Mehra „Lotnik Ramper”, której nader star-
anne wystawienie spotkało się z ogólnym
uznaniem publiczności.Pierwsze poświęcone przedstawienie
popołudniowe dla młodzieży szkolnej daje
Teatr Wielki w sobotę popołudniu o 3.30
(przepiękna sztuka L. Rydla „Betleem Pol-
skie” uzupełnione przemianą aktual-
nym III aktem przez Henryka Zbierzchow-
skiego). Bilety po cenach najniższych w
gimn. im. Jordana ul. Św. Mikołaja 16. —
„Betleem Polskie” powtórzone będzie je-
szcze jedyny raz w niedzielę popołudniu.„Klejnoty Madonny”, wspaniała opera
Wolfa Ferrari, powtórzona będzie w sobotę
5. bm. po raz 9-ty.Niesłychanie efektowna, tryskająca
szampańskim humorem rewja W. Raorta
„Nóżki na stół”, która była najbardziej sen-
sacyjnym wieczorem sylwestrowym we
Lwowie, urządzonym w Teatrze Wielkim
przez Związek Artystów Scen Polskich
(Gniazdo-Lwów) zostanie powtórzona na
liczne żądania w sobotę, 5. bm. o 11 w no-
cy. Tłumy publiczności, które w noc Syl-
westrową odeszły od kasy teatralnej bez
bileatów, będą miały sposobność to cieka-
we i pełne aktualnego dowcipu widowisko
podziwiać po cenach zmierzonych, zasilając
zarazem budowę „Domu Aktora Polskiego
we Lwowie”.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 4-go godz. 7.30 wiecz. „Spi-
rytyści”. Kom. w 4-ech akt. G. Mosera.Sobota, 5. bm. o godz. 7.30 wiecz.
„Spirytyści”, komedia w 4 aktach G. Mo-
siera. Ostatni raz.

*

Pełna pogodnego humoru farsa „Spi-
rytyści” pójdzie po raz ostatni w sobotę
5. bm. ustępując miejsca wielkiej niespod-
ziance repertuarowej jaką dyrekcja Tea-
tru Małego sprowadza dla lwowskiej pu-
bliczności.Dyrekcja T. Małego zapowiada od
wtorku 8. bm. gościnne występy Teatru
rewjowego ze sztuki „Wesele na Kur-
piach”, która w Warszawie zyskała nie-
bawym sukces jako prawdziwa rewelacja
artystyczna.

*

Ostatnia premiera w Domu Narod-
owym. Jutro kończą się gościnne występy
we Lwowie znakomitych artystów żydow-
skich Idy Kamińskiej i Zygmunta Tur-
kowa z ich dobranym zespołem. W nie-
dziele rozpoczyna się tournée tego teatru
po miastach Małopolski wsch.Dziś, w piątek, ostatnia premiera prze-
bojowa komedia z życia żydowskiego
„Szczęście biedaka” I. Juszkiewicza (gra-
na z wielkim powodzeniem w teatrze
Reinhardta w Wiedniu). Doskonała ta
komedia wypełni ostatnie trzy przedsta-
wienia, dziś, o 8.15 wieczór, jutro (w so-
botę) o 3.30 popoł. (po cenach popular-
nych) i o 8.15 wieczór.

*

Koncert skrzypka Bronisława Gimpela
odbędzie się dziś, w piątek. Młody artysta
należący już dziś do najwybitniejszych
skrzypków młodej generacji któremu za-
graniczna prasa przepowiada najświetniejszą
karierę artystyczną, wykona wspaniały
program, obejmujący oprócz arcydzieł
Haendla, Corellego i Brucha, szereg utwo-
rów, dotychczas we Lwowie nie granych.

*

Raul Aslan, słynny artysta dramatycz-
ny i reżyser wiedeńskiego „Burgtheatru”
wystąpi w własnym wieczorem recytator-
skim i pieśniarskim w piątek 11. bm.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 4. stycznia: Bronisław Gimpel,
skrzypek. 10600-5

Krwawa vendetta po 40 latach.

TAJEMNICZE MORDERSTWO PARY SĘDZIOWYCH BOGACZY. — REMINISCENCJE Z DAWNYCH LAT. — BUR-
MISTRZ ZASTRZELIŁ KOCHANKA ŻONY, NAUCZYCIELA MUZYKI I OŻENIŁ SIĘ PO RAZ DRUGI. — CZY
ZEMSTA PORZUCONEJ KOCHANKI?

Nowy Jork, w styczniu.

(+). Miasteczko Carbondale w stae-
nie Illinois stało się widowiskiem niezwy-
klej zbrodni, której tło przypomina le-
gendy o zemście a la „vendetta”, ści-

gającej dotkniętego nią do końca życia.

Przed kilku dniami około północy
rozległy się strzały w domu niejakiego
Hundleya, zamożnego eksburmistrza
miasta Carbondale. Sąsiedzi zaalarmo-wani służbami, pospieszyli z pomocą.
W sypialni znaleźli zwłoki

76-letniego Hundleya

i jego 67-letniej żony. Jak stwierdzo-
no, zbrodniarz zastrzelił oboje małżo-
nków w chwili, gdy kładli się spać. —
Eks-burmistrz padł obok łóżka, zaś żo-
nę jego zabójca

gonił po schodach

i zabił trzema strzałami, poczem spo-
kojnie zgasił światła w całym domu,
wyszedł frontowymi drzwiami i zam-
knąłszy je na klucz, umknąłPolicja zebrała dowody, że przy-
czyną zbrodni jest zemsta

datująca się od 40 lat.

Zastrzelona obecnie kobieta była dru-
gą żoną Hundleya. Eks-burmistrz swego
czasu podejrywał swą pierwszą
żonę — może słusznie — o romans

z jej nauczycielem muzyki.

Doszło wreszcie do tego, że pewnego
razu w przystępie zazdrości

zastrzelił owego muzyka.

To stało się powodem, że małżonkowie
wzięli rozwód. Hundley ożenił się po-
wtórnie, gdy pierwsza jego żona za-
mieszkała w Memphis (Tennessee).Policja przypuszcza, że mimo u-
pływu 40 lat od tej dramatycznej chwi-
li, pierwsza pani Hundley nie zapo-
mniała eks-mężowi zabójstwa swego
kochanka i

pestałowała się pomścić.

Zdaje się, mścicielem był ktoś znany
państwu Hundley i dlatego ścigał żo-
nę zastrzelonego, będąc się, że pozna-
ła go i wydała policji.Rabunku żadnego nie popełniono,
ponimo, że w domu Hundleyów było
gotówki i biżuterji pod dostatkiem. To
właśnie utwierdza policję w przekonaniu,
że za motywem zbrodni jest

spóźniona vendetta!

Tajemnicza ta sprawa postawiła
na nogi cały aparat śledczy. Użyto
psa policyjnego do wykrycia tropów
sprawy, ale bezskutecznie. Podłoże
zbrodni i niemożność wykrycia zbro-
dniarzy zwróciły na „sprawę Hundley”
uwagę całego kraju.KINO „COLOSSEUM“ (dawny Teatr Nowości). Dziś wielka szlagierowa Premiera
Zakochani i przygnębieni, kawalerowie i żonaci, wszyscy spieszcie zobaczycie naj-
weselszą komedję sezonu p. t.

„SZÓSTA PLAGA ŚWIATA” — „PODRÓŻ POŚLUBNA Z TEŚCIOWĄ”.

Wesoła opowieść o miłości i przygodach, która dzięki teściowej dziwnymi chodzi
drogami. W głównej roli MONTY BANKS. Nadto doborowe uzupełnienie. Pro-
gram ten rozpogodzi każdego spragnionego rozrywki i spędzenia bez trosk chwil.
Ceny miejsc od 50 groszy.

REFERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Człowiek śmiechu” Con-
rad Veidt.AWENUE: Mogiła Nieznanego Żołnier-
za”.

CASINO: „Jad miłości”.

CHIMERA: „Chicago”.

GRAZYNA: „Poeta i żebrak”.

FATAMORGANA: „Gdy mężczyzna
kocha”.COLOSSEUM: „Szósta plaga świata”,
„Podróż poślubna z teściową”.

KOPERNIK: „Nieboraczek”.

LEW: „Złoty paszport”.

LUNA: „Sherlock Holmes i Dr. Ma-
riarty”.

MARYSIENKA: „Nieboraczek”.

OAZA: „Dama w wagonie sypialnym”.

PALACE: „Węgierska rapsodia”.

PASAZ: „Dziedzictwo krwi”.

PROMIEN: „Huragan”.

UGLECA: „Jarmark Miłości”.

INSTYTUT TAŃCÓW „STEN”, Gro-
dzickich 2. Lekcje tańców najnow.
Dancingi czwartki, niedz. 711Organizacja szkolnictwa muzycznego.
Komisja opiniodawcza min. W. R. i O. P
rozpoczęła wczoraj we Lwowie swe obra-
dy nad organizacją szkolnictwa muzycz-
nego. Posiedzenia odbywają się w kon-
serwatorium i trwać będą do 5. bm
włącznie.Magistrat nie zezwolił na rekon-
strukcję Teatru Nowości. We wczoraj-
szym sprawozdaniu z sesji magistratu
wkradła się pomyłka, którą niniejszym
prostujemy: Otóż magistrat postanowił
odmówić prośbie p. Jakóba Hermana na
rekonstrukcję operatorni i sali w daw-
nym teatrze „Nowości”, a to ze względu
na nieodpowiednie położenie westybulu,
służącego równocześnie za poczekalnię
dla publiczności oraz ze względu na nie-
dopuszczalne położenie kabiny dla ope-
ratora, z której wyjście prowadzi do po-
czekalni dla publiczności.„Sokół Macierz” urządza w sobotę 5.
bm. o 7 wieczór dla swych członków
Wspólny Oplątek, na który wszystkie
drużny i druhowi zaprasza. Wkładka 3
zł, dla młodzieży ćwiczącej 2 zł.Podziękowanie. Koło Rodzicielskie I.
Państw. Gimnazjum im. M. Kopernika
we Lwowie wyraża serdeczne podzięko-
wanie W. Panu Ludwikowi Makolondrze
za wykonanie tablicy marmurowej o wy-
bitnych walorach artystycznych ku czei
poległych uczniów Zakładu w walce o
wolność Ojczyzny.Kradzież mieszkaniowa. Henryk
Bäcker, właśc. farbiarni, zam. przy ul. Cy-
bulnej 5, zawiadomił wczoraj policję, że nie-
znani sprawcy skradli mu garderobę wa-
rtości 2 tys. zł.Aresztowanie złodzieja. Do aresztów
policyjnych oddano wczoraj Jana Skorup-
skiego za kradzież walizki z garderoba,
wartości 200 zł. na szkodę Antoniny Przy-
stań.

Z kraja.

W agencji pocztowej Załuż pow Sa-
nok zaprowadzono służbę telegraficzną
i telefoniczną w ograniczonych godzi-
nach dziennych.

Życie karnawału.

We wtorek, dnia 8. stycznia 1929 od-
będzie się w sali Kasyna Miejskiego Wie-
czór Karnawałowy Zrzeszenia Aplikan-
tów Sędziowskich we Lwowie. Wstęp ści-
śle za zaproszeniami. Osoby, które do-
tychczas zaproszenia nie otrzymały, mo-
gą się zgłosić po ich odbiór w Kasynie
Miejskiem w dniach 5. i 7. stycznia 1929
w godzinach 5—6 wiecz.

Składki.

Dla matki Obroncy Lwowa: Edward
K zł. 2.—Rozpoczęcie międzynarod. turnieju hokejowego
o mistrzostwo Krynicy.POGOŃ ULEGA WĘGROM 1 : 0. — OSTATECZNY WYNIK MISTRZOSTW POLSKICH I ROZDANIE
NAGRÓD.Krynica, 3. stycznia. (Tel. G. P.)
Dziś rozpoczął się tu przy tłumym
udziale publiczności międzynarodowy
turniej hokejowy o mistrzo-
stwo Krynicy. Udział biorą: B. K. E.
Budapeszt, Zespół wiedeński, A. Z.
S. Warszawa, Pogoń — Lwów, Leg-
ja — Warszawa, oraz drużyna kom-
binowana, złożona z najlepszych gra-
czy innych drużyn polskich.Pierwszy match A. Z. S. Warsza-
wa — Drużyna kombinowana 10 : 0.
Sędzia inżynier Bauer z Budapesztu.
Bramki strzelili: Krygier 4, Tupal-
ski 4, Adamowski 2.W drugim matchu B. K. E. bije
Pogoń — Lwów 1 : 0. Sędzia Osiecin-
ski-Czapski. Gra w pierwszym okre-
sie z lekką przewagą Węgrów, natomiast dalsza z lekką przewagą Pogo-
ni, która jednak nie mogła poddać
szybkim i sprawnym graczom węg-
ierskim.W środę popołudniu odbyło się
spotkanie Teamu wiedeńskiego —
L. T. L. Wynik 2 : 0 na korzyść Wie-
deńczyków.Wczorajem w sali Domu Zdrojowe-
go nastąpiło uroczyste rozdanie na-
gród zwycięskim drużynom. Zjawili
się: dyr. Nowotarski, dyr. pulk. Ul-
rych, prez. m. Warszawy inż. Słomiń-
ski itd. Przeszło 300 osób oklaskiwało
zwycięskie drużyny, po przemówieniu
prezesa Związku hokejowego dra Po-
lakiewicza.Ostateczny wynik mistrzostw pol-
skich w Krynicy przedstawia się na-stępująco: 1. A. Z. S. Warszawa 10
punktów, 2. Pogoń Lwów 7 punktów,
3. Legja Warszawa 6 pkt., 4. T. K. S.
4 punkty, 5. A. Z. S. Wilno 2 pkt.,
Wisła Kraków 1 punkt.Krynica, 3. stycznia. (Tel. G. P.)
Wobec tego, że pierwsze miejsce zo-
stało osiągnięte bezapelacyjnie przez
warszawski A. Z. S., postanowiono
przyznać temu klubowi tytuł mistrza,
bez rozgrywania pozostałych dwóch
matchów.Bielsko, 3. stycznia. (Tel. G. P.)
Podczas świąt i N. Roku w schroni-
skach oddziału górnośląskiego Polsk.
Tow. Tat. na Górze Baraniej i Równicy,
panował ożywiony ruch narciarski.
Odbyły się tam kursy narciarskie, a
w Równicy przejazd terenowy trwają-
cy 10 godzin.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 128

Dodatek tygodniowy do Nr. 8732 z dnia 5. stycznia 1929.
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Rewja międzynarodowego hokeju lodowego. Co przyniósł ubiegły sezon?

Lwów, 4. stycznia.

W ostatnim numerze „Wiadomości Sportowych” zamieściliśmy przegląd najważniejszych wydarzeń w hokeju na lo-

dzie w roku ubiegłym, oraz podaliśmy krótką charakterystykę drużyn kanadyjskich i szwajcarskich. Dzisiaj kontynuujemy przegląd ten, zaczynając od Austrii:

A U S T R J A.

Austrjackiej drużynie reprezentacyjnej nie udało się w roku ubiegłym utrzymać tytułu **mistrza Europy**. Przysłać jednak trzeba, że prześladował ją **znaczny pech**. Skład reprezentacji Austrii w St. Moritz był następujący: Weiss (W. E. V.), Brück II (WES), Spewak (Pötzleinsdorfer S. O.), Göbl, Brück, Lederer (WEV), rezer. Sell, Tatzler, Ertl, Kail. Wyniki jej w Szwajcarii brzmiały: Austria—Niemcy 0:0 (1), Austria—Szwajcaria 4:4. Gorszy stosunek bramek od Szwajcarii pozbawił Wiedeńczyków prawa do dalszego udziału.

Wiener Eislauf Verein. Z wielkiego WEV. z roku 1926/27 nie pozostało wiele. Słynny Kanadyjczyk **dr. Dempsey** powrócił do ojczyzny, Herbert Brück wyprawał się do Berlina. Na bramce pozostał Weis, w obronie grali W. Brück i Revy; Sell, Göbel i Lederer tworzyli napad. W rezerwie pozostały nieznanie „wielkości” Mayer, Unger, Klang i Reindl. WEV. wystąpił tylko jeden raz w pełnym składzie z II Brückem. Było

to na turnieju w Berlinie, w którym osiągnął też doskonałą formę.

We Wiedniu pokonał WEV. monachijski **Riessersee 1:0**, i rywała swego z **Pötzleinsdorfu 3:1**. W turnieju berlińskim osiągnęła drużyna drugie miejsce, bijąc Oxford 5:0, Cambridge 3:1, a ulegając Berliner Schlittschuh-Club 2:3. Z ważniejszych wyników wymienić należy zwycięstwo nad reprezentacyjną drużyną Anglii w stosunku 6:1 oraz przegrana z Kanadyjczykami 0:13.

Sport Club-Pötzleinsdorf zajmuje w stolicy naddunajskiej drugie miejsce. Dzięki wielkiej swej aktywności zyskuje on z roku na rok na sile i staje się dla supremacji WEV. **groźnym konkurentem**. Drużyna z Pötzleinsdorfu rozegrała stosunkowo niewiele znaczących gier. Pod koniec sezonu uzyskała jednak sensacyjnie zwycięstwo nad WEV. w stosunku 2:0. Z wybitniejszych graczy na wzmiankę zasługuje jedynie Spevak, dobrze zapowiadają się Tatzler i Ertl.

W Ę G R Y

są jednym z najmłodszych członków europejskiej rodziny hokejowej. Wrodzony talent sportowy pozwolił im czynić stosunkowo **szybkie postępy**, a sztuczny tor łyżwiarski, zbudowany obecnie w Budapeszcie da im najlepszą sposobność do nadrobienia zaległości. Węgry reprezentowane były przez **Budapeszteńskie Tow. łyżwiarskie** i w tym charakterze prze-

grała drużyna ta z Pötzleinsdorfer S. C. 0:1, 2:4, a z drugą drużyną WEV. osiągnęła wynik remisowy 1:1. W St. Moritz udało się Węgom osiągnąć stosunkowo korzystne rezultaty, brzmiały one następująco: z Francją 0:2, z Belgią 2:3, z Anglią 0:1. Z graczy na wzmiankę zasługuje hr. Lator, Minder i Krempel.

CZECHOSŁOWACJA.

Powstanie w Pradze **trzeciego klubu hokejowego (Lawn-Tennis-Club)** sily stolicy czeskiej znacznie się rozprószyły. Bramki reprezentacji bronili jak za dawnych lat **niezawodny Peka (Sparta)**, do pomocy miał Sroubka (Slavia) i Pushauera (LTC). Napad składał się z Dorasila (Opawa), Malecka (LTC) i Jirkowskiego (Slavia). W rezerwie mieli Czesi doskonałych graczy jak: Steigehöffer (LTC), Krasl (Slavia), Toschika (Sparta), Lichnowski (Opawa). Start reprezentacji czeskiej **nie wypadł imponująco**. Klęska 7:0, poniesiona w Berlinie była memento, które nakazało dokonać **przegrupowania** wedle powyżej podanego schematu. Uwzględnienie graczy opawskich, a więc **drużyny niemieckiej** dało jak najlepsze rezultaty. W St. Moritz zademonstrowali Czesi bardzo **wysoką klasę**, przegrali wprawdzie z mistrzem Europy Szwecją w stosunku 0:3, niemniej jednak odnieśli **poważny sukces**, bijąc ogólnie **fortytwaną Polskę** w stosunku 3:2. Dowodem wartości ich było też zwycięstwo nad B. S. C. w Berlinie w stosunku 5:3, co nie udało się nad Sprewą żadnej innej drużynie.

Lawn-Tennis-Club skompletował drużynę swą z **najwybitniejszych graczy** uciekinierów z innych klubów, zajmował w ub. roku bezsprzecznie **jedno z pierwszych miejsc** w czeskiej stolicy. Dwa-

krotne zwycięstwa nad WEV. były tego najlepszym dowodem. O właściwej wartości LTC. przekona nas jednak rok bieżący.

A. C. Sparta padła przedewszystkiem ofiarą **zdrady swych graczy**. Straciwszy Steigehöffera i Malecka nie zdołała wybić się **ponad przeciętność**. Świadczą o tem klęski doznane w spotkaniu ze Slavią mimo udziału doskonałego Kady w stosunku 1:4 i 0:6. Wyniki te mówią za siebie.

Slavia również straciła na sile w porównaniu z ubiegłymi sezonami. W Berlinie przegrali Prażanie 1:7, w Pradze z rezerwą B. S. C. 2:1, tak że Slavia, zaliczając się jeszcze w r. 1925/26 do **najlepszych drużyn kontynentu**, nie można dzisiaj **przewodzić** już w listach ekstraklasy europejskiej.

Tropauer Eislauf-Verein, drużyna czesko-niemiecka wystąpiła po raz pierwszy na szerszą widownię. Dysponując graczami o doskonałym opanowaniu jazdy, mają Niemcy wszelkie dane, by odegrać **nader poważną rolę**. Z wyników zasługują na uwagę: 1:2 z WEV. i przegrana z reprezentacją Czechosłowacji w stosunku 1:3.

SZWECJA.

Po czterech latach udało się wreszcie **znów ujrzeć Szwedów** na szerszej arenie.

Nie zawiedli oni pokładanych w nich nadziei, zdobywając w **doskonałym stylu mistrzostwo Europy**. Skład reprezentacji szwedzkiej przedstawiał się następująco: Bramka: Johansen III. (Djurgarden), obrona: Abrahamson, Johansen II., Soedertälje, napad: Johansen I. (Berliner S. C.), Petersen (Soedertälje), Holmquist (Göta-Stockholm), rezerwa: Oeberg, Larsson (Hammarby), Karlberg (Djurgarden).

Po grze treningowej z Finlandją (8:1) wystąpili Szwedzi w Berlinie, gdzie grając **bez Johansona i Holmquista** przegrali z B. S. C. 2:6. W Davos grali oni

N I E M C Y.

Brak Orbanowskiego odbił się **fatalnie na sile niemieckiej reprezentacji państwowej**, lombardziej, że dobry monachijski Gruber również zmuszony był pauzować. Bramki niemieckiej bronili Berlińczyk Steinke, w obronie popisywali się równorzędnie Sachs, Kreisel i Schmidt I, w napadzie brylował Gustav Paenecke. Monachijscy gracze Schrötle, Rammelmayer i Marquardt nie potrafili zaimponować, wykazując **poważne braki pod względem kombinacyjnym i dyspozycji strzału**. Pierwszy występ reprezentacji uwienczony został **zwycięstwem 5:0 nad paryskimi Kanadyjczykami**, w Davos przyszło się jednak ugiąć przed Szwecją 0:9 i Polską 0:6. **Nadspodziewanie dobrze** trzymali się Niemcy w turnieju olimpijskim, grając z Austrią 0:0 i przegrywając skromnie ze Szwajcarią 0:1.

Berliner - Schlittschuh - Club (B. S. C.) dysponuje zasadniczo **dwoma drużynami**. Jedną międzynarodową, w której znajdujemy szereg wybitnych obokrajowców i drugą znacznie słabszą, „**istynno**” niemiecką. Zespół „międzynarodowy” był w sezonie **jednym z najlepszych w Europie**. Skład jego przedstawiał się następująco: bramka: Steinke, obrona

tydzień przed olimpiadą z Davos 4:3, a z Niemcami 9:0. W turnieju olimpijskim po zwycięstwie nad Czechami w stosunku 3:0 napotkali na **nie spodziewany opór** w walce z reprezentacją Polski, która zdołała uzyskać wynik remisowy 2:2. W „**końcówce**” zdobyli jednak mistrzostwo Europy, bijąc Anglię 3:1 i Szwajcarię 4:0. W zawodach z Kanadą ulegli 0:11, wystąpili jednak w osłabionym składzie. Zakończeniem eskapady szwedzkiej był **ponowny występ w Berlinie**, gdzie jednak mimo Johansona i Holmquista ulegli w stosunku 3:5.

Szwedzkie drużyny **nie rozgrywały zawodów z zagranicznymi**, tak że trudno wydać sąd o ich wartości. W mistrzostwach osiągnięto następujące rezultaty: Göta (Sztokholm)—Djurgarden 6:2, Soedertälje—Hammarby 6:2, Göta—Soedertälje 4:3.

Sachs—dr. Holsboer wzmocniona została w ciągu zimy Römerem, miejsce Orbanowskiego w napadzie zajął doskonały Wiedeńczyk Herbert Brück, który z Johansonem i dr. Roche tworzył **bardziej najlepszą linię napadu Europy**. W rezerwie miał B. S. C. doskonale się rozwijającego Jänecke i Römera, dalej do brych Reschkego i Kittla.

Z poszczególnych wyników zasługuje na uwagę **zdobycie pierwszego miejsca w turnieju świątecznym**, po pokonaniu Oxfordu 7:1, Cambridge 4:1, WEV. 3:2. Również na turnieju w Chamonix zajął B. S. C. **pierwsze miejsce**. Największym sukcesem było bezsprzecznie **zwycięstwo nad reprezentacją Szwecji** w stosunku 6:2.

B. S. C. II. inaczej mówiąc „**narodowa**” składała się z Andersena, Lachsa, Reschkego, Kittla, Römera, Jaenckego, rez. Reichenheima i Balla.

S. C. Riessersee - Monachjum, mistrz Niemiec w r. 1927, z miejsca **dobrze wystartował bijąc WEV. 1:0**. Mimo szeregu klęsk wykazali **monachijscy gracze znaczne postępy**. W rozgrywce o mistrzostwo zmuszeni byli ustąpić miejsca B. S. C., który pokonał ich w stosunku 2:1.

A N G L J A.

Uwzględnienie protestu Francuzów przeciw udziałowi Kanadyjczyka **Sextona** osłabiło znacznie sile bojową **drużyny reprezentacyjnej**. Występy Anglików w Wiedniu (1:6 i 3:7) wykazywały **do wodu, że bilność ich nie stoi na wyżynie z r. 1924 i 1926**. Wbrew oczekiwaniu udało się jednak Anglikom zająć w turnieju olimpijskim w grupie swej **pierwsze miejsce**, po pokonaniu Belgii 7:3, Węgier 1:0 i przegranej z Francją 2:3. We finale przegrali **wszystkie trzy spotkania** (ze Szwajcarią 0:4, Szwecją 1:3, Kanadą 0:11).

Na bramce grali na zmianę major Patton, Spechly i Rogers, w polu pierwsze skrzypce dzierżyli kap. Cuthbert, kap. E. Carruthers, którym sekundowali Carruther II, V. H. Tait, Wyld, Melland, Brown, Fawcett, Greenwood.

London Lions. Drużyna „Lwów londyńskich” w r. ubiegłym rozwiązała się i utworzyła **drużynę London Canadians**.

o której mówiliśmy w poprzednim artykule.

Oxford-University Ice-Hockey Team. Podobnie jak w roku ubiegłym nie zdołali studenci Oxfordscy zebrać wiele laurów. Przyczyną tego szukać należy **nie tyle w pogorszeniu się ich formy, ile raczej w stałych postępkach drużyn kontynentalnych**.

Cambridge-University Ice-Hockey Team. Studenci Cambridge przewyższali nieco kolegów swych z Oxfordu, co uwiocznio się w lepszych wynikach osiągniętych przeważnie z tymi samymi przeciwnikami.

BELGJA.

Barwy Belgii zastępowała jak zwykle **Antwerpja**. Naogół zawiodła ona pokładane w niej nadzieje. Powodem tego był po części **brak doskonałego, kontuzjowanego Kreitza**.

F R A N C J A.

Francja przygotowywała się **bardzo solidnie do turnieju olimpijskiego**. Francuzi mieli **dwukrotnie pecha**. W turnieju w Chamonix **ustąpić musieli pierwsze**

miejsce B. S. C. z powodu **lepszego stosunku bramek**, wypadek ten powtórzył się na turnieju Olimpijskim, gdzie rów-

niez większa ilość bramek zdecydowała o odpadnięciu ich na rzecz Anglii.

Skład reprezentacji francuskiej przedstawiał się następująco: Geoge, Qualgia, Hassler, Simond, Couvert, Payot L., de Rauch, Mautin, Lefevre.

Fédération Française des Sports d'Hiver. Drużyna francuskiego związku sportów zimowych nie jest identyczną z reprezentacją państwową ze względu na udział w niej obcokrajowców. Z powodu igrzysk olimpijskich nie miała ona możności częściej występować, dopiero pod koniec sezonu ujrzeliśmy ją w konkurencji o puchar Polina, w której przegrała z Czechosłowacją 2 : 4, a z Rosey-Gstaas 2 : 3.

C. S. H. Paris. Odejście Defries podważyło silnie siłę bojową paryskiego klubu zimowego. Uwidoczniło się to w meczach: z Paris Canadiens 0 : 1, z Antwerpą 1 : 0, Paris Canadiens z Chamonix 0 : 5, z Berlinem 0 : 9.

Hockey Club Chamonix nie wykazał w roku ubiegłym zbyt wielkiej żywotności. Była to jednak wina przygotowań olimpijskich. Klub z Chamonix wygrał z Belgią 3 : 1 i przegrał z Szwajcarią Zach. 0 : 2. Miał jednak tę satysfakcję, że pięciu graczy jego bronilo barw Francji w drużynie reprezentacyjnej.

Na tem kończymy rewję międzynarodowego hokeju lodowego. Charakterystykę i stosunki w polskim sporcie hokejowym omówimy przy najbliższej sposobności, opierając się na najświeższych danych zebranych z turnieju krynickiego.

Z turnieju w Krynicy.

Lwów, 3. stycznia.

Jak wiadomo, w międzynar. turnieju hokejowym w Krynicy bierze udział reprezentacyjna drużyna Austrii, drużyna Budapeszteńskiego Tow. Łyżwiarzkiego, AZS Warszawa, Pogoń Lwów, Legja Warsz. i drużyna kombinowana. Trzon drużyny kombinowanej tworzą gracze Lwów. Tow. Łyżwiarzkiego, a to: Hemmerling, Janelli, Sabinowski, Plechota, Jaegerman, a dalej z TKS-u Słogowski i Dubowski, z Poznań. Kl. Ł. Leśniak i z AZS (Wilno) Godlewski-Okulowicz.

Daj grosz na cele T. S. L.

Start biegaczy i skoczków narciarskich.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ PIERWSZE WE LWOWIE ZAWODY.

Lwów, 3. stycznia.

Sport narciarski stoi w roku bieżącym pod znakiem przygotowań do wielkiej rewji międzynarodowej, jaką będą mistrzostwa Europy w Zakopanem. — Zaledwie miesiąc dzieli nas od potężnej tej imprezy, która przewyższy wszystkie tegoroczne konkurencje międzynarodowe, nie zatem dziwnego, że praca ca zyskuje z dnia na dzień na intensywności.

Tegoroczna aura jest nawet przychylną dla narciarstwa. To też w dnie świąteczne zapelnily się okolice podkarpaccie liczną rzeszą ochocznych narciarzy i narciarek, wykorzystujących wolne chwile dla wydoskonalenia się w niełatwej sztuce opanowania desek.

Jak co roku, tak i w bieżącym sezonie zanotować możemy bardzo znaczny przyływ nowych sił. O wzrastającym zainteresowaniu się narciarstwem świad

czył nader wymownie ruch, jaki panował i dziś jeszcze panuje w magazynach i sklepach sportowych, — świadczy niezliczona ilość „kalek“ zalegających od rana do wieczora wszystkie podmiejskie stoki i wzgórza, byle tylko jak najszybciej opanować tajemnicę „białej jazdy“.

Najradośniejszym zjawiskiem jest udział młodych i to tych najmłodszych. Nie tak dawno jeszcze z podziwem oglądaliśmy obrazki z życia w krajach skandynawskich, gdzie kilkuletnie „szkuty“ z wprawą starych wygów wywijaly różne telemarki. Dziś nie mamy potrzeby udawać się na północ. — Obrazki podobne stają się i u nas czemś zupełnie zwyczajnem. Troskliwe mamusie wyzbyły się obaw, zniknęła legenda o niebezpieczeństwach narciarstwa i milusińscy nasi miast żołnierzyków z ołowiu, karabinów karkowych i szabalek otrzymują w podarku deski i kijki, swetery, pullovery, nawet całe mundury narciarskie.

Zanim jednak dożyjemy pociechy z tych najmłodszych, trzeba zatroszczyć się o starszych. Ci zaś przygotowują się pilnie, odwiedzając różne kursy suche i mokre i prowadząc zaprawę gromadnie lub też cicho, w pojedynkę, by nie zdradzać tajemnic treningu.

Czy i jakie wydała praca ta owoce, o tem mają przekonać nas zawody, będące niejako publicznym egzaminem.

Pierwsza tego rodzaju próba odbędzie się już w bieżącym tygodniu. Sekcja Nar. Czarnych i KTN w pochwały godnej zgodzie organizują zawody narciarskie w biegu na 16 km oraz pierwsze w tym sezonie konkursy skoków na klasycznej skoczni na Zniesieniu.

Zawody te budzą łatwo zrozumiałe zainteresowanie, ponieważ one pozwolą nam zorientować się w chwilowym stanie lwowskiego narciarstwa.

Start biegu odbędzie się w sobotę 5 hm. punktualnie o godzinie 13.30, na Pohulance obok restauracji.

Skoki odbędą się w niedzielę 6 hm. o godz. 12 w poł. na Zniesieniu.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Sekretariat SN „Czarni“ w piątek i sobotę od godz. 19.20 w lokaln klubn. — Wpisowe 1 zł. od konkurencji i zawodnika.

Piłka nożna w r. 1928-9

ROZNIK P. I. F. A.

Lwów, 3. stycznia.

Przed kilkoma dniami ukazał się rocznik F. I. F. A. (Fédération Internationale de Football Association) najwyższej magistratury piłkarskiej, skupiającej w sobie organizacje państwowe całego świata.

Wydawnictwo F. I. F. A. jest prawdziwą kopalnią wiadomości, dotyczących się ruchu piłkarskiego całej kuli ziemskiej. Zawiera ono obok danych odnoszących się do organizacji F. I. F. A., jej statut oraz regulamin wewnętrzny.

Najciekawszą częścią rocznika jest bezsprzecznie wykaz uszeregowanych alfabetycznie Związków państwowych, przynależnych do FIFA, z podaniem ich organizacji, systemu rozgrywek, spisu dotychczasowych mistrzostw oraz tabelą wszystkich gier międzypaństwowych, adresami itp.

W trzeciej części znajdujemy regulamin International Boardu, najwyższej władzy w dziedzinie reguł i prze-

pisów gry. Osobną wzmiankę poświęcono też Związkom nienależącym do FIFA (W. Brytanja) i organizacjom w innych częściach świata.

Zakończenie tworzy tabela dotychczasowych międzypaństwowych turniejów i to nie tylko olimpiad, ale też gier pldn. amerykańskich, afrykańskich, turniejów akademickich itd.

Rocznik FIFA, obejmujący 222 stron druku, na kredowym papierze bogato ilustrowany, jest nieocenionym wprost źródłem informacji, to też powinien znaleźć się w ręku każdego, kto interesuje się piłkarstwem, tembardziej, że cena jest stosunkowo przystępna — 50 ct. amer., a więc około 4.50 zł.

Rocznik F. I. F. A. na rok 1928/29 jest do nabycia wprost w sekretarjacie F. I. F. A., Amsterdam, 31 Paleisstraat, za uprzedniem wysłaniem wymienionej powyżej kwoty.

Włoski „Touring Club“ mianował w Polsce swego konsula.

Lwów, 4 stycznia.

Włoski Touring Club w Mediolanie zamianował na wniosek amb. włoskiego w Warszawie, p. Cavaliere Marcellego Frydmana, dyrektora Towarzystwa Riunone Adriatica di Scurta we Lwowie, 3-Maja 12, swoim konsulem. Nowo utworzony Konsulat przyjmuje chętnie zgłoszenia członków. Wkładka członkowska jest nader niska, a przy-

należność do klubu rozpowszechnionego w całej Europie i liczącego przeszło 400.000 członków, daje, jak wiadomo, liczne korzyści. W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu planowana jest wzmocniona akcja Touring Clubu, celem inicjowania i przyjmowania wycieczek zagranicznych, to też nowokreowany Konsulat zajmuje się również energicznie tą akcją.

Shaw o Ewie, raju i jedwabnych pończoszках.

CIĘKAWA PRELEKCJA NA FUNDUSZ BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW.

Lwów, 3. stycznia.

Bernard Shaw — arcykpiarz naszych czasów — wygłosił niedawno prelekcję, której dochód został przeznaczony na fundusz dla bezrobotnych górników.

Shaw twierdził, iż nadejdzie czas, kiedy wszystkie kopalnie zostaną zamknięte, po pierwsze dla tego, że... na kuli ziemskiej jest dość źródeł innej energii, a po drugie, że... żaden rozumny człowiek za żadną, największą nawet opłatą nie zechce spędzać połowy życia pod ziemią, bez słońca i powietrza. Roztaczając przed słuchaczami obrazy przyszłego raju na ziemi — Shaw uważa się za kompetentnego od czasu napisania „Wielki Mafuzalowski“ — mówił dalej G. B. S. — skrócony i popularny

przydomek autora „Św. Joanny“ — o tem, że z punktu widzenia współczesnego człowieka, raj był niekompletnie idealnym miejscem zamieszkiwania człowieka — a to dlatego, że nie było tam... pośredników, którym się wszak najlepiej dzieje na świecie.

„Ewa urwała jabłko i podała je Adamowi“ — ale to ordynarnie prymitywna transakcja wzajemna za pewne względy — powiada Shaw.

Dziś sprawa wyglądałaby inaczej: Adam przyjąłby jabłko, ale odesłałby je do Arabji — tam zamieniłby je na daktyle. Te znów powędrowałyby do Neapolu i zostałyby wymienione na makarony. Makarony poszłyby do Hiszpanji, gdzie otrzymanoby za nie oliwę i

t. d. i t. d., aż wreszcie „rajskie jabłuszko“, po dokonaniu podróży dookoła świata, wróciłoby do raju... jako jedwabne pończoszki!“

Wówczas dopiero możnaby zro-

zumieć całą tragedję „rajską“, która jednocześnie — zdaniem arcykpiarza, miałaby charakter wzorowej transakcji o „wszechświatowym“ znaczeniu!...

Krwawa walka o zasłony na twarzach kobiecych.

MORDUJĄ NIETYLKO ODWAŻNE REFORMATORKI, LECZ RÓWNIEŻ ICH MEZÓW. — NAPADY W BANKU W „BIAŁY DZIEŃ“. — POPARCIE LUDNOŚCI.

Tyflis, w grudniu.

We wszystkich większych środowiskach Kaukazu (Baku, Tyflis i in.) toczy się obecnie niezmiernie charakterystyczna walka przeciwko kobietom, które ukazują się po ulicach z otwartą twarzą, bez narodowej „czadry“ (zasłony). Na tem tle ostatnio nawet doszło do zbrojnych napadów i morderstw. Należy nadmienić, że ofiarą tych napadów padły nie tylko kobiety, które odważnie przekroczyły narodowe tradycje, lecz mężowie i m-

bliżsi krewni tych kobiet, a to pod zarzutem, że nie przeciwstawiali się znajdującym się pod ich opieką kobietom. Walka ta szczególnie przybrała na sile w Baku, gdzie w ostatnich dniach w biały dzień zamordowano kilka kobiet, wzgl. ich mężów za pojawienie się w publicznem miejscu bez zasłony na twarzy. Dodać jeszcze wypadła, że ruch ten coraz bardziej się wzmagający, epotyka się z szczególnem poparciem ludności tubylczej

Czy lasy są potrzebne?!

ODPOWIEDŹ NA ARTYKUŁ: „PREZC Z LASAMI”. — WYWODY PARADOKSALNE I NIE WYTRZYMUJĄCE KRYTYKI. — GARSĆ GENNYCH UWAG NA INTERESUJĄCY TEMAT. — NISZCZENIE LASÓW JEST STANOWCZO SZKODLIWE.

W numerze naszego pisma z dn. 25. grudnia 1923 r. ukazał się artykuł pod tytułem „Precz z lasami”, w którym autor udowodnił, że na 9,000,000 ha. lasów w Polsce należałoby około 6,000,000 ha. zamienić na rolę, co wpłynęłoby zbawiennie na nasz bilans handlowy. Zamieściliśmy ten artykuł, wstrzymując się od wyrażenia swej opinii i podając go jako substrat dalszej dyskusji na interesujący temat.

W sprawie tej otrzymaliśmy ciekawe wywody p. Leona Krzeczunowicza, które poniżej ogłaszamy:

Lwów, 3. stycznia.

Celem moim jest wykazać, że doprowadzenia autora artykułu „Precz z lasami” są paradoksalne, niesłuszne i oparte na nieznanym stosunków gospodarczych.

Niewątpliwie dobry grunt rolny daje większą rentę i produkuje więcej, niż grunt pod lasem, jest jednak u nas wiele gruntów rolnych, na których właściciele gospodarują z deficytem, ubożają, sami sobie często z tego jasno sprawy nie zdając, co szczególnie u małorolnych często się zdarza.

Jest znana prawda, że włościanin, szczególnie pracując na swoim, nie umie dokładnie obliczyć wartości swojej pracy i porównać ją z otrzymanym zyskiem. Możliwe jest, że małorolny, nie mający prawie żadnych wymagań, z 4-ch morgów gruntu lasowego, zamienionego na rolę, „wyżyje”, ale prawdopodobne jest, że aby koniec z końcem związać, trzeba by całodzienną pracę ocenić np. na 50 groszy, co byłoby za wiele, aby — umrzeć z głodu, ale stanowczo za mało, aby — być pożytecznym członkiem społeczeństwa, wychować odpowiednio dzieci, być odbiorcą krajowych wyrobów przemysłowych, płatnikiem podatków itp.

Twierdząc stanowczo, że nie tylko małorolni, ale nawet liczni właściciele większych gospodarstw, pracując na niektórych obszarach swoich gospodarstw z deficytem, nie zdając sobie tego sprawy i kładąc złe wyniki na karb całego gospodarstwa, lub winiąc o to „politykę rządu i stosunki powojenne”.

Nie zaprzeczam, że zamienienie pewnych przestrzeni lasu na rolę, mogłoby być dla właścicieli tych przestrzeni, a temsamem dla gospodarstwa narodowego korzystne, twierdząc jednak, że naodwrot, oprócz nieużytków, należałoby znaczne przestrzenie nżytków rolnych zalesić. Przypuszczam, że w razie racjonalnego przeprowadzenia tej reformy, ogólny obszar lasu nie zmniejszyłby się, lecz raczej nawet powiększył. Obowiązujące ustawy i rozporządzenia nie stoją temu na przeszkodzie, gdyż dopuszczalna jest zamiana gruntów leśnych na rolne, jeżeli właściciel udowodni wyższą rentowność w danym wypadku gospodarstwa rolnego. Rzecz ta jest więc pozostawiona inicjatywie prywatnej i to jest, zdaniem mojem, jedynie słuszna droga, zmierzająca do podniesienia produkcji i dobrobytu kraju.

Natomiast kalkulacja o złożonych w Kasie Oszczędności 400 zł., zamiast użycia ich na zalesienie 1 ha, jest niesłuszna, ponieważ, gdyby właściciel lasu zamienił bezkrytycznie gospodarstwo leśne na rolne, prawdopodobnie gospodarowałby przez 80 lat (1 kole

żeńna w lesie wysokopiennym) z deficytem, a w końcu przestrzeń ta zostałaby zmieniona w nieużytek (bezwartościowe pastwisko), co byłoby niewątpliwie ze stratą dla niego i dla gospodarstwa narodowego. Kalkulacja taka mogłaby być słuszną tylko z punktu widzenia nieuczciwego właściciela lasu, który zamierza las wyrębać, niezalesić, gospodarowanie z deficytem pozostawić innym, którym sprzeda majątek, a pieniądze użyć na dalszą spekulację majątkami leśnymi. Służenie postępuje rząd, karząc surowo także poczyniania.

Zwiększenie produkcji w gospodarstwie rolnem osiągnąć można przez odpowiednie wkłady i melioracje należących się do tego przestrzeni, a w gospodarstwie leśnym przez racjonalne prowadzenie gospodarstwa i bezwzględne kary, wymierzane niesumieśnym właścicielom lasu.

O potrzebie lasu dla ludności świadczy znany fakt, że w okolicach, pozabawionych lasów wskutek działań wojennych, ludność odczuwa to dotkliwie, a nawet niektórzy małorolni zamieniają na las gorsze części swo-

ich gruntów. Pozostawiam głos kompetentniejszym odemnie w sprawie wpływu lasu na klimat i odpowiedź na zapytanie, „czy na Polesiu po wyrębaniu lasu zabrakłoby wody”, — stwierdzam jednak, że w okolicach pozabawionych lasów podczas wojny, daje się zauważyć zmiana klimatu na niekorzyść, co rolnicy z tych okolic mogą potwierdzić.

Najgościnniejsze nawet łamy codziennego pisma nie nadają się do wyczerpującego omawiania projektu reform w sprawie zwiększenia produkcji i dobrobytu krajowego. Do napisania jednak powyższych uwag skłoniła mnie rozmowa z niektórymi właścicielami lasów, którzy gotowi byli przyjąć bezkrytycznie obliczenia autora art.: „Precz z lasami”. Panom tym szczególnie podobała się koncepcja użycia pieniędzy na inny cel, zamiast na odroczenie zębów. W końcu wyrażam przypuszczenie, że tylko około 10% lasów w Polsce dałoby wyższą rentę pod uprawę rolną, czego jednak dzisiaj, z powodu szczupłych ram artykułu udowodnić cyframi nie próbuję.

Leon Krzeczunowicz.

„Cacodyliscocyanid”.

SENSACYJNY WYNALEZEK AMERYKAŃSKI. — SZCZEGÓŁY UTRZYMYWANE W TAJEMNICY. — NOWY WRÓG POKOJU.

Sztokholm, w styczniu.
(=) Sztokholmska gazeta „Dagens Nyeter” otrzymała z Nowego Jorku wiadomość, że chemicy amerykańscy wynaleźli nowy gaz trujący, który straszliwością swego działania ma przewyższać wszystkie dotychczas znane gazy. Nowy gaz nazywa się „cacodyliscocyanid”. Uśmierca on w tempie błyskawicznym i usuwa z powierzchni ziemi całe armie w czasie potrzebnym do zdmuchnięcia świecy. Pozałem uczeni amerykańscy wynaleźli nowy, lekki metal, który jest dwa razy tak twardy jak stal, a waży o połowę mniej niż aluminium.

Na pewnym zgromadzeniu w Chicago oświadczył dr. Hilton, że z pewnością każdy naród wynalazł od czasu wojny światowej trujące gazy, które są jeszcze nieznanne i utrzymywane zupełnie w tajemnicy. Należy zatem rozumieć, że i Waszyngton nie życzy sobie publicznej dyskusji o nowo odkrytym gazie trującym. Fabrykacja tysięcy ton gazu trującego kosztuje dziennie znacznie mniej, niż fabrykacja nowoczesnych dział. Co do nowego metalu — to jest on tak twardy, że można nim krajać szkło! Prawdopodobnie dokona on prawdziwej rewolucji w przemyśle lotniczym.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Piątek, 4. stycznia 1929.

Warszawa 1111 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert orkiestry domryistów. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii.

Kraków 563 18.00 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy. 20.10 Kom. sportowe.

Poznań 344 17.35 Kurs języka angielskiego dla początkujących. 18.00 Koncert artystów opery poznańskiej (śpiew, skrz.). 20.15 Transmisja koncertu symfon. z Filharmonii warsz. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice 422 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wilno 435 17.10 Koncert orkiestry Rozgl. Wil. Zygmunta Dolega. W programie muzyka orientalna. 18.30 Audycja literacka p. t. „Rozwój polskiego humoru”. Wykon. Zesp. Dramat. Rozgl. Wil. 19.40 Koncert z płyt gramofonowych.

Wrocław 322 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonii śląskiej.

Praga 348 19.00 Koncert na banjo.

Lipsk 365 16.20 Muzyka salonowa z epoki Biedermeiera. 20.00 Koncert Beetho-

vena. Walter Rehberg (fort. lipska orkiestra i chór).

Tulca 391 20.00 Fragmenty z op „Louise” Charpentiera. 21.00 Koncert galowy. Orkiestra pod dyr. Pujola.

Rzym 447 20.45 „Domek trzech dziewcząt” operetka Schuberta.

Langenberg 468 17.45 Koncert. Gitara, skrzypce flet i klarnet. 20.00 Lekki koncert wieczorny. Następnie niemieckie pieśni ludowe.

Berlin 483 21.50 Muzyka współczesna.

Wiedeń 517 20.50 Wieczór sent. (skrz. fortepian).

Budapeszt 555 20.15 Koncert. 23.00 Muzyka cygańska.

Sobota, 5. stycznia 1929.

Warszawa 1111 20.20 Koncert wieczorny. 22.20 Kom. pol. i sportowe. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków 566 16.25 Odczyt p. t. „Zwyczaj i obyczaje Słowian południowych” wygl. dr. V. Francic, lektor U. J. 20.20 Transmisja z Warszawy.

Poznań 344 16.45 Recital skrzypcowy p. M. Paszkietla. 17.30 Odczyt p. t. „Gimnastyka jako podstawa dla sportowców”. 19.20 Interludium muzyczne. 20.00 Transmisja konc. wiecz. z Warszawy. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice 422 20.30 Transmisja konc. z Warszawy.

Wilno 435 18.35 Recital klarnetowy. 19.05 Wesoly wieczór.

Praga 16.20 Koncert. 19.00 Transmisja z teatru „Uranja”. „Księżna Czardaszka” operetka Kalmara.

Landyn 361 16.45 Koncert sektetu. Mał. 20.20 Koncert orkiestry smyczkowej Barłowa 23.25 Muzyka taneczna.

Lipsk 20.00 Koncert popularny. 22.30 Muzyka taneczna.

Sanktęgart 379 20.15 „Noc balowa” operetka w 3 aktach Osvara Straussa.

Tulca 391 12.45 Fragmenty z op. „Lohengrin” Wagnera. 20.30 Koncert.

Erno 441 15.45 Koncert utworów Suka. 19.00 Koncert. 20.00 Wieczór popularny. 21.00 Muzyka popularna.

Sztokholm 454 17.00 Radjorkiestra. 18.30 Stara muzyka taneczna. 19.45 Recital fortepianowy. 22.00 Muzyka taneczna.

Langenberg 468 17.45 Koncert radjorkiestry. 20.00 Wesoly wieczór.

Berlin 483 20.00 Wielki program wieczorny.

Wiedeń 517 16.00 Koncert popołudniowy orkiestry Holzera. 19.30 Transmisja z Musikvereinsaal. Koncert fortepianowy I. Friedmanna.

Budapeszt 555 19.30 „Aleksandra” operetka w 3 aktach Szimaya.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.
Lwów, 2. stycznia.
4-prc. listy zast. Bku Hip. 42.50, Bank Polski 184, 185, Gazy wsch. 27.50, 27.75, 28, Parowoz 26, Pezet 6, Siersza gór. 140, Zieleniewski 145, Inwest. 109, 109 i pół, 10 i pół.

Lwów, 3. stycznia.
Na giełdzie pieniężnej ruch mały, kursy chwiejne, tendencja niejednolita, usposobienie nie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, 3. stycznia.
Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, zastój w obrotach, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszonica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszonica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00, Zeta polska ex 1928 600 gr. 32.75—33.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień małop. pastewny 640—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 28.00—29.00, Kukurudza rumuńska 36.00—37.00, Ziemiaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 85.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ¼ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarno 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 33.75—37.75, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 85 proc. 50.00, Gryś kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pecak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Konieczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wystradom, waga 1.68—1.72, czystocności używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.)
4-prc. pożyczka inwestycyjna 110, 5-prc. pożyczka dolarowa 103, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 60, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, Sprc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.74, Londyn 43.16, Nowy Jork 8.85, Paryż 34.78, Praga 26.36, Szwajcaria 171.20, Sztokholm 125.29, Włochy 46.58.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.)
Bank Dyskontowy 124 i pół, Bank Handlowy 420, Bank Hipoteczny 187, Sisa światła 107, Warsz. Tow. cukr. 49.25, Węgiel 102, Modrzejów 24, Ostrowiec 95, Parowoz 30, Starachowice 41 i pół, Haberbusch 240.

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, 3. stycznia. (Tel. G. P.)
Bank Polski 183, Trzebinia 15.75, Azot 3.25, Niemolewski 2.65, Cnodorów 232.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.19 1/8, Nowy Jork 519.35, Belgja 2718 i pół, Włochy 2718 i pół, Hiszpanja 84.72 i pół, Holandja 208.57.50, Berlin 123.52 i pół, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.05, Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 99.58, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.55.50, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.72, Belgrad 12.47.25, Berlin 168.65, Bruksela 98.60, Budapeszt 123.69.50, Bukareszt 4.26.25, Kopenhaga 139.35, Londyn 34.40.75, Madryt 115.75, Medjolan 37.14 i pół, Nowy Jork 708.95, Oslo 189.05, Paryż 27.72, Praga 20.99, Sofja 5.10 i pół, Sztokholm 139.60, Warszawa 79.77 i pół, Zurych 136.57, Amerykańskie 707.10, Niemieckie 168.40, Włoskie 37.04, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Czeskie 20.96 i pół, Szwajcarskie 136.22, Angielskie 34.33 i pół, Renta majowa 0.801, Renta lutowa 0.80, Bankverein 25.45, Bodenkredit 109.60, Kompas 17, Laenderbank 31.25, Merkury 22.20, Kolej półn. 1126 i pół, Zivnostenska 129.25, Czerniowce 60, Austr. kol. państw. 48.25, Kolej połudn. 12.25, Golezów 282, Cement 112 i pół, Alpiny 43, Krupp 12.55, Połdi Huelte 182.75, Prager Eisen 471 Rima 113.10, Skoda 200.25, Siersza 12, Zieloniewski 145.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 495.09, Holandja 12.08, Francja 124.09, Belgja 34.955, Włochy 32.64, Niemcy 20.396, Szwajcaria 25.19, Hiszpanja 29.75, Danja 181.77, Szwecja 18.132, Norwegja 181.91, Helsingfors 192.90, Praga 163.68, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.58, Belgja 355.75, Hiszpanja 417.25, Włochy 133.90, Szwajcaria 492 i pół, Danja 682 i pół, Holandja 10.27.25, Norwegja 682.25, Szwecja 684.25, Praga 75.90, Rumunja 15.30, Niemcy 608 i pół, Wiedeń 369.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

SYSTEM Isadory Duncan. Kursa: gimnastyki rytmicznej, plastyki klasycznej oraz ilustracji muzycznej prowadzi uczennica Szkoły monachijskiej. Salę udzieliły Zakłady naukowe im. Zofji Strzałkowskiej, Zielona 22. Wpisy tamże od 6—7 wiecz., wtorki i soboty. 719

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO rękawiczkę skórzana, lewa ręka, róg Kalczej a Friedrichów. Łaskawy znalazca raczy oddać Stuerbach, sklep ul. Friedrichów. 724

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWA pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. Dwuletni czynsz, ul. Zadwórznańska 46. 712-2

POTRZEBNE 5 ewentualnie 4 pokoje z komfortem, możliwie w domu przedwojennym, w śródmieściu lub okolicy parku Stryjskiego — za znacniejszą spłatą z góry. Zgłoszenia pod „Poważny reflektant“ do Administracji. 721-3

FABRYKA mydła urządzona, względnie lokal fabryczny z 4—6 ubikacji w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zarząd Pasażu Mikolascha, Pasaż Mikolascha. 726-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

APTEKA blisko Lwowa poszukuje praktykanta, dobrze poleconego z kilku miesięczną praktyką. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. Listy pod „Apteka“ do biura ogłoszeń, Jagiellońska 7. 10621-2

INTELIGENTNEGO ucznia do praktyki przyjmie firma „Zakopane“, ul. Akademicka 24. 684-2

PANNA do asystencji zostanie natychmiast przyjęta do Zakładu dentystycznego. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń, Jagiellońska 7. 725

MASZYNISTKA — znająca stenografię i dokładnie język niemiecki, znajdzie zajęcie w Towarzystwie Terenowem, Lwów, pl. Marjański 10. I. p. Oferty tylko pisemne. 738

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

POMOCNIK handlowy z działu delikatesowego poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Zdolny bufetowiec“, biuro dzienników Ehrenwalda, Jarosław. 708-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

RADIOAPARAT czterolampowy, głośny, czysty odbiór tanio sprzedam: Supińskiego 25/1, drzwi 9. 705-2

FORTEPIAN króciutki, pierwszorzędnny, sprzedam Mikołaja 18. drzwi Nr. 3. Tylko od 3—5, fachowcy wykluczeni. 10673-4

OKAZYJNIE do sprzedania: dywan perski 10 1/2 m. kw., jadalnia, sypialnia, gabinety, antyczne komody, toalety i szafy: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 737

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

JACOB SCHUMINER, Stary Sambor, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową przez P. K. U. Sambor. 707-3

JERZY NIKOROWICZ, syn Iwana, urodzony r. 1893 w Luczy L. p. Jabłonów p. Peczenizyn, unieważnia książeczkę wojskową z gubioną 1. czerwca 1928 roku. 689

PIĘKNE kwiaty karnawałowe gotowe i na zamówienie, Pełczyńska 1. II. p. 10605-3

STARANNIE, szybko i tanio przepisuję na maszynie. Stanisława Frankowska, Jachowicza 26/I. p. na lewo. 720-3

FORNAL JAKOB, urodzony 1901 Straszyle, unieważnia zgubione zaświadczenie wydane przez PKU. Rzeszów. 739

FORTEPIANY stroi trwale po 10 złotych stroiciel Bazylewicz, Lyczakowska 57. 731-2

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Nr. 297, z dnia 27. grudnia 1928 publiczny przetarg ofertowy na budowę jednopiętrowego budynku głównego w stacji Sokal. Bliższych informacji udzieli Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, III. piętro, drzwi Nr. 331.
Prezes Dyrekcji kolei państwowych: 722-2 (—) Prachtel.



LYŻWY SANKI NARTY
poleca najtaniej
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26.
Hurt. Tel. 19-61 Detail.
Cennik wysyłam na żądanie. 9886-7



Antyseptyczna spreparowana urzędowo zbadana (przez Urząd Zdrowia Publicznego i chem)

Każdemu bez poręki sprzedam „KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 12 firma „KA-TE“ Telef. Nr. 43-39.

MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPLATY.

„OLKA“ Trzykotu, pończochy, rękawiczki - najtaniej Rynek 35.

WJELTON „GAZ PORANNEJ“ z d. 5. I. 1929

G. G. TOUDOUZE.

63

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

— 00 —

Ach, jakież ja się czuję słaby, wyczerpany, do niczego! Niema co mówić: milc jest takie przebudzenie po narkotykach!

Ale ja muszę się obudzić, otrząsnąć, wstać, — muszę odzyskać siłę, — bo pragnę zemsty!

Tak, podczas gdy ja tutaj walczę ze skutkami trującego narkotyku, — oni są razem!... Forster zajął moje miejsce! Śmieją się i bawią w najlepszel!... O! zapłaci mi on za to!

No, śmiało!

Straszliwym wysiłkiem siadam na łóżku... Te raz już odycham lepiej... Mogę rozprostować ramiona, — serce zaczyna bić regularniej... Ach lajdaki! Dla wszelkiej pewności musieli prawdopodobnie wlać mi do herbaty większą dawkę opium... Jakże łatwo mogli byli mnie otruć, przecież nie znają się zupełnie na wysokości dawkowania!... A ten biedny don Pedro! Ten dopiero musi ładnie wyglądać! Starowina, mniej odporny odemnie... I nagle przychodzi mi straszna myśl

do głowy: a może oni go zabili, tego pocziwca?... A on mi przecież jest potrzebny, niezbędnie potrzebny dla zrealizowania mych planów!... Za jeden palec żywego markiza gotówbym oddać tyśiąc takich Forsterów... Muszę się przekonać... to natychmiast!...

Więc trzeba wstawać!... Spuszczam nogi na ziemię. Trzymam się rękami łóżka...

A to co? wicher wieje?... Przecież przed chwilą cicho było zupełnie! Ach, jak wyje!... I te dziwne trzeszczenia jakby lód pękał, a we wnętrzu galjonu również słychać jakiś trzask... Co się to dzieje? Czyżby burza przyszła?... Tak nagle? Przecież przed chwilą była taka ładna pogoda, zupełnie cisza!... Mimowoli rzucam okiem na wiszący przy łóżku barometr...

Wielki Boże! Czy mi się przywidziało? Barometr stoi na 730... To niemożliwe! Kiedy ostatni raz patrzałem, barometr pokazywał 77... Zepsuty chyba!... taki gwałtowny spadek o czterdzieści stopni... w takim krótkim przeciągu czasu?... Ale prawda, która to właściwie godzina... Gdzie mój zegarek?...

Wisi na swoim zwykłym miejscu, nikt go widocznie nie ruszał... Przypominam sobie najdokładniej, że kiedy wchodziłem do wspólnego saloniku na obiad, zegarek wskazywał godzinę 0 minut 17... Cyfra ta wbiła mi się w pamięć.

A teraz... patrzę na zegarek... idący zupełnie normalnie: jest godzina 23 i minut 32!

Przyjawszy więc, że siedziałem przy obiedzie piętnaście minut, wynika z tego, że przespałem 23 godziny i 15 minut!

Niema co mówić: nie żalowali mi oni opium! Dobrze jeszcze, że wogóle obudziłem się na tym świecie!

Czuję zimny pot na czole... Pod wpływem gwałtownego wstrząśnienia zrywam się na nogi... mogę już swobodnie poruszać wszystkimi członkami... I porywa mnie gniew szalony... Dwadzieścia trzy godziny!... Przez całą prawie dobę tamtych dwoje bawiło się moim kosztem, kpiąc sobie jeszcze ze mnie!

A tego właśnie nie znoszę! Nie pozwalam nikomu kpić sobie ze mnie bezkarnie!

Czekajcie, moje ptaszki! Zachciało się wam drwin ze mnie? Uśpiłicie mnie gruntownie! Raczyliscie nawet ułożyć mnie do łóżka! Bawiliście się całe dwadzieścia cztery godziny, kiedy ja sam zadawałem sobie zawsze paroma godzinami nocy!... O, zapłacicie wy mi za to!...

Chwytam jakąś siekiere leżącą na podłodze i wypadam do wspólnego saloniku.

Nic się tu nie zmieniło: pusto, stół jeszcze nie sprzątnięty, lampka elektryczna nie zgaszona. Że by tak marnować światło!...

(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolączamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt.) tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 8.50
Bez dostawy zł. 6.—
Za granicę zł. 9.—